

УДК 930.2:929.651

ZENON PIECH
(Kraków, Polska)

PIECZĘĆ JAKO ŹRÓDŁO IKONOGRAFICZNE: ZE STUDIÓW NAD IKONOGRAFIĄ HISTORYCZNĄ

*Pamięci mego Ojca
Ferdynanda Piecha (1926–2015)*

Badania nad sfragistyką nabrały w ostatnich latach szczególnej intensywności w krajach środkowo i wschodnioeuropejskich. Pogłębione studia uświadamiają, że wśród funkcji pieczęci bardzo ważną rolę odgrywała funkcja komunikacyjna, będąca ważnym środkiem przekazu informacji. Odbyswał się on różnymi kanałami, ale najważniejszą rolę pełniły dwa z nich: obraz oraz napis, wzajemnie uzupełniające się. Pozostałe znamiona pieczęci, jej wielkość, kształt, barwa wosku, sposób oraz miejsce przywieszenia przy dokumencie, a także poziom artystyczny wspomagały je. Z nich obraz odgrywał rolę wiodącą, chociażby z tego względu, że dominował, wypełniał całe pole pieczęci, gdy napis był zlokalizowany najczęściej jedynie w otoku pieczęci i uzupełniał wyobrazenie. Obraz był też ważny z tego powodu, że przez długi czas w niepiśmiennych społeczeństwach był przekazem (językiem) powszechnie zrozumiałym. Ikonografia pieczęci należy więc do najważniejszych nurtów badań sfragistycznych.

Wkracamy tu jednocześnie na obszar studiów interdyscyplinarnych, gdyż treść i forma wyobrażeń napieczętnych należy równocześnie do sfery badań historii sztuki, a zwłaszcza ikonografii. Skala zainteresowania historyków sztuki pieczęciami jest zróżnicowana w poszczególnych krajach, jednak przeważnie niewielka. W tej sytuacji historyk musi podejmować badania również w tym zakresie, ale by były one skuteczne i poprawne musi nabyć odpowiednich kompetencji.

Współczesne badania sfragistyczne są już na tyle zaawansowane, że powinniśmy mieć świadomość, iż nie możemy zamykać się jedynie w kręgu problemów czysto sfragistycznych, że pieczęć jest źródłem, które musi objaśniać pewne obszary procesu historycznego, w ścisłym powiązaniu z innymi naukami pomocniczymi historii oraz różnymi kierunkami badań historycznych. Nie będę tu szerzej mówił o wzajemnych powiązaniach sfragistyki z innymi naukami pomocniczymi historii, gdyż są to sprawy powszechnie znane, a podstawowe informacje na ten temat możemy znaleźć w podręcznikach sfragistyki i ogólnych opracowaniach dotyczących tej dyscypliny. Zwraca się tam uwagę przede wszystkim na tradycyjny związek z dyplomatyką, heraldyką, genealogią, epigrafiką, ostatnio również archeologią prawną (nauką o znakach władzy i prawa), a zakres ten może być poszerzany o kolejne dyscypliny.

Dotychczasowe badania sfragistyczne koncentrowały się w dużej mierze na studiach analitycznych, poświęconych najczęściej pieczęciom określonych posiadaczy, czy też zespołom pieczęci połączonych pewnymi wspólnymi cechami. Jest to ważny nurt badań, i powinien być kontynuowany, ale nie można zamykać się wyłącznie w tym kręgu, gdyż ograniczyłoby to ich zakres i groziłoby alienacją od szerszych badań historycznych. Nowoczesne badania sfragistyczne nie mogą ograniczyć się wyłącznie do problematyki czysto sfragistycznej, muszą być prowadzone w szerszym zakresie, w powiązaniu z innymi źródłami. Trzeba znaleźć dla sfragistyki i ikonografii pieczęci szersze pole badawcze. Należy pokazać je jako składniki dawnych systemów komunikacji i jako ważny element dawnej ikonografii, w ścisłym powiązaniu z innymi źródłami ikonograficznymi. Należy zastanowić się nad tym, gdzie uplasować badania nad ikonografią pieczęci oraz jak je połączyć ze studiami nad innymi przekazami obrazowymi i ukazać je w szerszym kontekście.

Poszukując odpowiedzi na te i inne pytania, zaproponowałem wprowadzenie do kanonu nauk pomocniczych historii jeszcze jednej dyscypliny – ikonografii historycznej¹. Starałem się też odpowiedzieć na pytanie, jakie miejsce źródła ikonograficzne powinny zajmować w badaniach historycznych. W późniejszym czasie jeszcze trzykrotnie powracałem do różnych

¹ *Piech Z.* Czy ikonografia historyczna powinna być nauką pomocniczą historii? // Tradycje i perspektywy nauk pomocniczych historii w Polsce. Materiały sympozjum w Uniwersytecie Jagiellońskim dnia 21–22 października 1993 roku Profesorowi Zbigniewowi Perzanowskiemu przypisane / pod red. M. Rokosza. — Kraków, 1995. — S. 119–141.

aspektów ikonografii historycznej oraz miejsca źródeł ikonograficznych w warsztacie historyka².

We wszelkich opracowaniach metodologicznych czytamy, że podstawą badań historycznych są trzy grupy źródeł: pisane, materialne i ikonograficzne. Jednak w praktyce historycy najczęściej ograniczają się do źródeł pisanych, traktując źródła ikonograficzne jako sferę zainteresowania historii sztuki. Dopiero w ostatnich latach obserwujemy proces powolnego przełamania tej bariery. Nauki pomocnicze historii w sposób szczególny sprzyjają temu, bo wiele z nich zajmuje się źródłami dokonującymi przekazu informacji za pomocą obrazu i znaku. Są to oprócz pieczęci, monety, herby, medale, iluminowane dokumenty, ilustracje i oprawy książkowe, obrazy i rzeźby towarzyszące inskrypcjom, ilustrowane drzewa genealogiczne i inne. Wyobrażenia występujące na wymienionych przekazach źródłowych nie są wyabstrahowane z szerszego kontekstu, występują też na innych obiektach, stanowią część ikonosfery właściwej dawnym społeczeństwom. Pojęcie ikonosfery, bardzo przydatne w badaniach ikonograficznych, zostało wprowadzone przez polskiego historyka sztuki Mieczysława Porębskiego. W zakończeniu swej książki autor stara się zdefiniować pojęcie ikonosfery³. Upraszczając jego rozważania można powiedzieć, że jest to sfera obrazów i znaków otaczających człowieka, tworzonych przez niego i na niego oddziałujących. Nasze badania powinny w przyszłości określić miejsce jakie pieczęcie zajmowały w ramach dawnej ikonosfery.

Badań nad ikonografią pieczęci nie da się więc oderwać od szerszych badań nad dawną ikonografią, gdyż stanowią one nierozzerwalną całość. Jeśli tak rozszerzymy ich zakres, stanie się on bardzo rozległy, a historyk spotka

² Piech Z. Prawda, konwencja i treści ideowe w polskich źródłach ikonograficznych // Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. — MCCXLVIII. — Prace Historyczne. — Z. 128. — Kraków, 2001. — S. 9–30; Piech Z. Źródła ikonograficzne w badaniach historyka mediewisty // Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki / redakcja naukowa W. Fałkowski. — Warszawa, 2001. — S. 187–201; Piech Z. Jakiej ikonografii potrzebują historycy? // Dzieło sztuki: źródło ikonograficzne czy coś więcej? Materiały sympozjum XVII Powszechnego Zjazdu Historyków w Krakowie, 15–18 września 2004. — Warszawa. — S. 19–36.

³ Porębski M. Ikonosfera. — Warszawa, 1972. — S. 271–286. Autor był historykiem sztuki XIX i XX wieku, stąd jego rozważania w dużej mierze, chociaż nie wyłącznie, są skoncentrowane na ostatnich dwóch stuleciach.

się w pewnym momencie z historykiem sztuki, gdyż sfery ich zainteresowań zaczęły zachodzić na siebie. Jest to zjawisko pożądane, gdyż tak kształtują się badania interdyscyplinarne. Niemniej jeśli chcemy wprowadzić ikonografię historyczną do kanonu nauk pomocniczych historii, musimy w miarę możliwości określić jej granice i odpowiedzieć na pytanie, jakie źródła ikonograficzne będą przede wszystkim przedmiotem jej zainteresowania.

W związku z tym, jednym z głównych zadań stojących przed nami jest ustalenie wzajemnych relacji pomiędzy pojęciami «dzieło sztuki», którym zajmują się historycy sztuki i «źródło ikonograficzne», które interesuje historyków. Uważam, że ikonografia historyczna powinna w pierwszym rzędzie zajmować się «klasycznymi» źródłami historycznymi, które dokonują przekazu za pomocą obrazu, i które dotychczas były przez historyków niedostatecznie wykorzystywane, a przez historyków sztuki były niemal całkowicie pomijane w badaniach. Budując fundamenty tak rozumianej ikonografii historycznej musimy zastanowić się, co będzie stanowić jej podstawę źródłową i zakres badań, a następnie bardzo systematycznie i wnikliwie omówić poszczególne gatunki źródeł mieszczące się w tym zakresie, wskazując ich walory i ograniczenia⁴.

Artykuł niniejszy jest próbą realizacji tego postulatu. Staram się w nim wyznaczyć miejsce sfragistyki w ramach ikonografii historycznej, odpowiedzieć na pytanie o konstytutywne cechy pieczęci jako źródła ikonograficznego, określić jej walory i ograniczenia oraz zasób i wiarygodność przekazywanych informacji. W praktyce sprowadza się to do pogłębionej refleksji nad pieczęcią jako źródłem ikonograficznym, specyfiką jej ikonografii, tym co ją odróżnia od innych przekazów ikonograficznych oraz tym co ją do nich upodabnia. Jest to dalszy ciąg refleksji nad pieczęcią w dawnej kulturze⁵. Sądzę, że badania sfragistyczne są już na tyle zaawansowane, że należy podjąć taką refleksję.

Jest to temat rozległy, wymagający wielostronnego rozpatrzenia, przekraczający rozmiary artykułu, wymagający wsparcia licznymi egzemplifikacjami. Literatura zagraniczna w tym zakresie jest rozległa, obszerna jest też polska literatura. Jednak nie jest moim celem erudycyjne cytowanie licznych monograficznych opracowań, do których zainteresowany czytelnik dotrze

⁴ Piech Z. Czy ikonografia historyczna... — S. 126–136.

⁵ Krejčík T. Pečet v kultuře středověku. — Ostrava, 1998. Autor podejmuje wiele zagadnień omawianych również w niniejszym artykule, także dotyczących ikonografii pieczęci, nie podejmuje jednak na szerszą skalę charakterystyki pieczęci jako źródła ikonograficznego.

przy pewnym wysiłku przez bibliografie i stosowne opracowania⁶. Pragnę skoncentrować się na samych pieczęciach i ich właściwościach. Rozważania swoje opieram przede wszystkim na polskim materiale sfragistycznym oraz na polskich doświadczeniach badawczych, jednak z odwołaniem do literatury zagranicznej. Uniwersalny charakter pieczęci jako źródła ikonograficznego, pozwala na odniesienie wniosków do całej dawnej sfragistyki europejskiej.

Pomimo, iż artykuł jest obszerny, nie wyczerpuje wszystkich problemów, niektóre z nich tylko sygnalizuje. Każdy z poniższych punktów może być uzupełniany, rozwijany, wzbogacany przykładami, a niektóre z nich mogłyby zostać rozbudowane do rozmiarów osobnych artykułów. Mam nadzieję, że w przyszłości tak się stanie. Pieczęcie zasługują na stałą refleksję metodologiczną⁷. Zalety i wady pieczęci jako źródła historycznego wzajemnie przenikają

⁶ Nowoczesne zagraniczne badania sfragistyczne są dość obszerne, ich zacytowanie i krytyczne omówienie to temat na osobne opracowanie. W badaniach tych problematyka ikonograficzna zajmuje ważne miejsce. W tym miejscu cytuję tylko wybrane i dostępne mi publikacje, w których cytowana jest obszernie nowsza literatura przedmiotu: *Stieldorf A.* Siegelkunde. – Hannover, 2004; *Das Siegel. Gebrauch und Bedeutung* / Hrsg. G. Signori. – Darmstadt, 2007; *Die Bildlichkeit korporativer Siegel im Mittelalter.* Kunstgeschichte und Geschichte im Grspräch / hrsg. von. M. Späth unter redaktioneller Mitarbeit von S. Hennig von Lange. – Köln–Weimar–Wien, 2009; *Bedos-Rezak B. M.* When Ego Was Imago. Signs of Identity in the Middle Ages. – Leiden–Boston, 2011; *Diederich T.* Siegelkunde. Beiträge zu ihrer Vertiefung und Weiterführung. – Wien–Köln–Weimar, 2012; *Pourquoi les sceaux? La sigillographie, nouvel enjeu de l’histoire de l’art* / ed. Gill M., Chassel J. L. – Villeneuve d’Ascq, 2001. Wyczerpujące omówienie sfragistyki francuskiej zob.: *Kozackiewicz E.* Kierunki badań współczesnej sfragistyki francuskiej // *Dawne pieczęcie. Typologia – metody badań – interpretacje* / pod red. Z. Piecha. – Warszawa, 2015. – S. 581–608. Zob. też opracowania cytowane w następnych przypisach.

⁷ Pieczęć jako źródło historyczne była wielokrotnie w literaturze definiowana, zob. przykładowo: *Stadler K.* Das Siegel als Geschichtsquelle und Kunstdenkmal, *Mitteilungen für die Archivpflege in Bayern.* – Sonderheft I. – München, 1958. – S. 7–12. Jednak postęp badań pozwala na pogłębione sformułowanie jej definicji. Taką próbę podjął ostatnio wybitny niemiecki sfragistyk: *Diederich T.* Siegelkunde. – S. 1–26 (rozdział pod tytułem: *Der höchste Sinn im Siegel: Wege zur Erschließung des Siegels als Geschichtsquelle*), jednak nie podejmuje on wielu zagadnień sygnalizowanych w moim artykule. Wiele problemów przed którymi stoją nowoczesne badania sfragistyczne sygnalizuje też: *Späth M.* Die Bildlichkeit korporativer Siegel im Mittelalter. *Perspectiven eines interdisziplinären Austausches* // *Die Bildlichkeit korporativer Siegel.* – S. 9–29. Na oddzielną uwagę zasługują

się, dlatego dychotomiczny ich podział jest trudny do zachowania, prezentuje je poniżej przy zachowaniu tych skomplikowanych zależności.

Zanim przystąpię do zasadniczych rozważań, chcę podkreślić, że pieczęć jest wciąż niedoceniona jako źródło historyczne. Zwłaszcza w polskiej historiografii. Duża liczba publikacji na jej temat, zwłaszcza ukazujących się w ostatnich latach, nie powinna nas zmylić. Są to najczęściej prace pisane przez sfragistyków dla sfragistyków, i nie przebijają się one do szerszego obiegu historycznego. Trzeba zrobić wszystko, by zmienić ten stan.

Wynika to między innymi z braku znajomości istoty pieczęci jako źródła i świadomości na jak wysokich szczeblach władzy (świeckiej i kościelnej) powstawały one, jak wysoko wykształcone środowiska (władzy, intelektualne i artystyczne) kształtowały jej formę i treść i jak ważne funkcje miała ona do spełnienia. Jeszcze większy problem jest z ikonografią pieczęci, gdyż wciąż nie wiadomo, do kogo te studia mają być kierowane. Czy do historyków czy historyków sztuki i jak mają być one uplasowane w badaniach historycznych. Odnoszę wrażenie, że historycy wciąż mają wątpliwości, czy wnioski płynące z analizy źródeł ikonograficznych zasługują na takie zaufanie jakim cieszą się źródła pisane. W ostatnich latach to się zmienia, ale droga do pełnej normalizacji jest wciąż daleka. Wszelkie zasygnalizowane tu pytania i wątpliwości staram się rozważyć w dalszej części artykułu.

1. 1. Pieczęć jest źródłem o złożonym, dualistycznym charakterze; składa się na to pojęcie zarówno tłok pieczętny jak i jego odciski. Każda z tych form powstaje w innych okolicznościach i angażuje inną grupę ludzi, ale są one związane ze sobą nierozdzielnie. Nie można mówić o jednym nie pamiętając o drugim. W badaniach sfragistycznych należy w miarę możliwości równą uwagę poświęcać zarówno tłokom jak i odciskom. Mniejsze zainteresowanie tłokami wynika ze stosunkowo ograniczonego stanu ich zachowania. Nie zwalnia nas to jednak od zastanowienia się nad okolicznościami ich powstawania i ludźmi zaangażowanymi w ich sporządzanie. Okoliczności sporządzania tłoka pieczętnego mają dla badań ikonografii pieczęci pierwszorzędne znaczenie, gdyż to wówczas kształtuje się jego forma i treść. Sporządzenie tłoka odbywało się w ograniczonym kręgu, właściciela pieczęci, autora programu ikonograficznego

także poszczególne gatunki pieczęci. Przykładowo zob.: *Diederich T.* Zum Quellenwert und Bedeutungsgehalt mittelalterlicher Städtiesiegel // *Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde.* — T. XXIII. — 1977. — S. 269–285.

oraz wykonawcy (złotnika, rytownika). Nie odbiegało to od typowych standardów wykonywania innych dzieł dawnej sztuki⁸. Ważną rolę przy tworzeniu nowego tłoka odgrywały wzorce, z których bardzo chętnie korzystano. W badaniach ikonografii pieczęci jedno z podstawowych pytań dotyczy stopnia wpływu poszczególnych osób na treść tłoka, jego oryginalność lub konwencjonalności. Powrócę do tego jeszcze w dalszej części artykułu.

1. 2. Pieczęć jest w dużej mierze źródłem niesamodzielnym, sporządzano ją w pierwszym rzędzie po to, aby uwierzytelniała dokumenty, chroniła tajemnicę korespondencji, zabezpieczała obiekty i pomieszczenia przed ich naruszeniem⁹. Spełniała więc pewne funkcje praktyczne, a jej ikonografia była w dużej mierze od nich uzależniona. Należało stworzyć takie wyobrażenie, by w sposób jednoznaczny identyfikowało właściciela pieczęci. Funkcja komunikacyjna, w której dominującą rolę odgrywał obraz i napis, była w porównaniu z pozostałymi funkcjami wtórna, a w każdym razie długo była tak postrzegana przez historyków¹⁰. Nie oznacza to oczywiście, że była nieważna. Pogłębiona jej analiza pokazuje, że było wręcz przeciwnie, jednak widzieć ją należy w mocnym powiązaniu z praktycznymi funkcjami pieczęci.

1. 3. Dotychczas w zbyt małym stopniu uświadomiona była jeszcze jedna funkcja pieczęci - jako znaku władzy, co również wpływało na jej ikonografię. Najbardziej czytelna jest ona na poziomie władzy królewskiej. Tłok pieczętny, zawierający symbole tej władzy, przede wszystkim wizerunek króla, herby państwowe i ziemskie oraz królewską tytulaturę, był atrybutem urzędu kanclerskiego. Objęciu urzędu towarzyszyło uroczyste wręczenie tłoka, będące częścią ceremonii «dziękowania za pieczęć»¹¹. Na portretach i nagrob-

⁸ Uwarunkowania powstawania dawnych dzieł sztuki omawia pokrótce: *Kalinowski L.* Pojmowanie sztuki w średniowieczu // *Wit Stwosż w Krakowie*. Praca zbiorowa pod red. L. Kalinowskiego i F. Stolora. — Kraków, 1987. — S. 9–22. Znacznie szerzej, przede wszystkim w odniesieniu do sztuki sakralnej: *Skubiszewski P.* Intelkt i dzieło artysty w sztuce romańskiej // *Ikonotheka*. — T. VI. — 1993. — S. 11–73.

⁹ Na temat funkcji pieczęci zob.: *Sfragistyka*, opracowali M. Gumowski, M. Haisig, M. Mikucki. — Warszawa, 1960. — S. 59–61.

¹⁰ Na komunikacyjną funkcję pieczęci zwróciłem uwagę w pracy: *Piech Z.* Ikonografia pieczęci Piastów. — Kraków, 1993. — S. 11–12.

¹¹ *Hlebionek M.* «Dziękowania za pieczęć». Wokół polskiego ceremoniału dworskiego // *Polska kancelaria królewska czasów nowożytnych między władzą a społeczeństwem* / pod red. W. Chorażyczewskiego i W. Krawczuka. — Kraków, 2006. — S. 51–72.

kach kanclerze, będący depozytariuszami pieczęci, występowali z tłokiem pieczętnym, który oznaczał ich urząd¹². W czasie pogrzebów królewskich kanclerze niszczyli swe tłoki¹³, a nowe otrzymywali od nowego władcy. Wystawianie i pieczętowanie dokumentów było manifestacją posiadanej władzy. Dokument nie opieczętowany był nieważny, dopiero pieczęć nadawała mu moc prawną.

Znane są przekazy źródłowe świadczące, że tłok pieczętny był w klasztorach znakiem władzy opackiej, a w uniwersytetach rektorskiej i był przekazywany następcom na urzędzie. Problematyka ta zasługuje na dalszą wnikliwą uwagę i skrupulatne gromadzenie wszelkich, nawet drobnych, przekazów źródłowych.

1. 4. W badaniach sfragistycznych konieczne musi być wykorzystywane pojęcie reprezentacji, gdyż pomoże nam zrozumieć istotę pieczęci jako źródła historycznego, a szczególnie ikonograficznego. Jest ono na szeroką skalę stosowane w badaniach humanistycznych, zwłaszcza literaturoznawstwie i historii sztuki¹⁴, natomiast w zbyt małym stopniu w badaniach historycznych. Wszystkie wymienione powyżej funkcje pieczęci mogą być realizowane dzięki temu, że spełniała ona warunek reprezentacji jej właściciela, unaoczniała jego obecność. To z kolei wiąże się ściśle z ikonografią i epigrafiką pieczęci. Skoro pieczęć reprezentowała właściciela, to dobór wyobrażeń oraz napisów powinien jak najlepiej spełniać tę funkcję. Musiała ona w sposób nie budzący wątpliwości kojarzyć się z jej właścicielem. Stąd na pieczęciach osób umieszczano ich wizerunki (majestatowe, konne, piesze, popiersiowe, głowy) oraz

¹² Szerzej na ten temat zob.: *Pokora J.* Psy, błazny, dzieci, królowie ... Studia nad sztuką XV–XVIII wieku. – Warszawa, 2006. Problematykę tłoków pieczętnych jako atrybutów urzędu kanclerskiego omawia w trzech studiach zamieszczonych w rozdziale zatytułowanym «Stróże krwi i prawa» (S. 85–162).

¹³ Sfragistyka. – S. 110–112; *Borkowska U.* Ceremoniał pogrzebowy królów polskich // Państwo, Kościół, Niepodległość / pod red. J. Skarbka, J. Ziółka. – Lublin, 1986. – S. 145, 153, 157–158.

¹⁴ Zob. m.in. artykuły opublikowane w tomie: *Höfische Repräsentation. Das Zeremoniell und die Zeichen* / hrsg. von H. Ragotzky, H. Wenzel. – Tübingen, 1990; oraz: *Sauer A.* Fürstliche Herrschaftsrepräsentation. Die Habsburger im XIV Jahrhundert. – Ostfildern, 2003. – S. 88–97 (rozdział poświęcony pieczęciom). Z literaturoznawczego punktu widzenia zob.: *Markowski M. P.* O reprezentacji // *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy* / red. M. P. Markowski, R. Nycz. – Kraków, 2012 (II wyd.). – S. 287–333.

napisy podające ich imiona (z biegiem czasu także nazwiska), tytułaturę i zakres władzy. Z biegiem czasu wizerunki właścicieli pieczęci zastępowały herby. W przypadku instytucji klucz reprezentacji nie był tak prosty, trzeba było znaleźć takie wyobrażenia, które jak najlepiej identyfikowałyby instytucję. Również w tym wypadku w późniejszym czasie ikonografię pieczęci zdominowały herby. Werner Paravicini napisał artykuł poświęcony reprezentacji przez herby, na podobne opracowanie zasługują pieczęcie¹⁵.

Odcisnięcie pieczęci przy dokumencie zamykało proces jego wystawiania, nadawało mu moc prawną, zamykało list i gwarantowało jego nienaruszalność. Intytulacja określała wystawcę dokumentu, formuła sigillacyjna informowała o odcisniętej pieczęci (pieczęciach), a sankcja wymieniała kary, które spadną na tego, który naruszy jego postanowienia. Odwołanie się do sacrum i władzy miało gwarantować nienaruszalność treści i formy dokumentu. Formuły dewocyjne sakralizowały dokument i pieczęć. Legenda pieczęci najczęściej rozpoczynała się znakiem krzyża. Temu służyły też przedstawienia boskie i postacie świętych występujące na pieczęciach. Jednocześnie, podobnie jak wizerunek wystawcy umieszczony na pieczęci lub jego znak (np. herb), były strażnikiem nienaruszalności dokumentu. Wymienione formuły oraz sama pieczęć pozostawały ze sobą w ścisłym powiązaniu. Reprezentacyjny charakter pieczęci powodował, że jej właściciel był niejako obecny w dokumencie poprzez odcisk pieczęci, na której najczęściej był jego wizerunek, herb lub inny znak. Na pieczęciach kościelnych często były to przedstawienia chrystologiczne, maryjne lub świętych. To decydowało o prestiżu zarówno samej pieczęci, jak i opatrzonego nim dokumentu.

Wyobrażenia umieszczone na pieczęciach budziły szacunek, a być może nawet lęk. Istniało coś co można określić mianem magii pieczęci¹⁶. W okresie przed wprowadzeniem podpisu na dokumentach pieczęć była jedynym środkiem uwierzytelnienia, który był realizowany przez wystawcę dokumentu bezpośrednio lub pośrednio, za pośrednictwem pracowników kancelarii. Zagadnienia o których tu piszę, zasługują na pogłębione omówienie,

¹⁵ Paravicini W. Gruppe und Person. Repräsentation durch die Wappen in späteren Mittelalter // Die Repräsentation der Gruppen. Texte – Bilder – Objekte / hrsg. von O. G. Oexle und A. von Hülsen-Esch. – Göttingen, 1998. – S. 327–389.

¹⁶ Krótko na ten temat pisze S. Mikucki: Sfragistyka. – S. 13, z powołaniem się na opinie W. Semkowicza i P. Classena.

wolne od nadinterpretacji. Pamiętać jednak trzeba, że u ich źródeł leżała reprezentacyjna funkcja pieczęci. Zgodnie z tym jej właściciele mogli powiedzieć, «moja pieczęć to ja», a to pociąga za sobą poważne konsekwencje badawcze.

1. 5. Pieczęć jest źródłem mocno skonwencjonalizowanym. Odnosi się to zarówno do jej formy jak i treści. Jest to zjawisko doskonale znane badaczom sfragistyki. Konwencjonalizacja rozpoczyna się już na poziomie jej kształtu. Pieczęcie były zazwyczaj okrągłe, rzadziej owalne, całkiem rzadko miały kształt tarczy, rombu, wieloboku lub rozety. Jednak ważniejsza była konwencjonalizacja wyobrażeń, przejawiająca się wykształceniem gatunków i typów właściwych określonym dysponentom i powielaniu ich w długich przedziałach czasowych. Wyobrażenia były tak dobrane, aby jak najlepiej identyfikować właścicieli pieczęci, dlatego z chwilą gdy wykształciły się schematy przedstawieniowe spełniające ten warunek, stały się one obowiązujące i były często powielane przez długi czas. Nieraz przez całe stulecia. Określone gatunki pieczęci przypisane były określonym właścicielom. Pieczęcie cesarskie i królewskie to przede wszystkim pieczęcie majestadowe, pieczęcie książęce piesze i konne, pieczęcie biskupie i opackie majestadowe lub piesze. Bardziej zróżnicowane były pieczęcie instytucji, ale i one rozwijały się w określonych ramach charakterystycznych dla swych właścicieli¹⁷.

Pozornie nie są to zachęcające uwarunkowania badawcze. Gdy zestawimy ze sobą na przykład średniowieczne pieczęcie biskupów francuskich, niemieckich, czeskich i polskich, okazuje się, że wyglądają one podobnie. Przedstawiają biskupa siedzącego na tronie lub stojącego, w stroju pontyfikalnym, z pastorałem w jednej ręce z księgą w drugiej lub uniesioną w geście błogosławieństwa. Różnice będą widoczne przede wszystkim w poziomie artystycznym, pieczęcie wykonywane w centrach sztuki zachodnioeuropejskiej

¹⁷ W problematykę typologii pieczęci wprowadzają m. in.: *Diederich T.* Prolegomena zu einer neuen Siegel – Typologie // *Archiv für Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel- und Wappenkunde.* – Bd. XXIX. – 1983. – S. 242–284; *Vocabulaire international de la sigillographie* / red. S. Rocci Noe. – Roma, 1990. Różne dylematy związane z typologią pieczęci rozważam w artykule: *Pieczęć Z.* Uwagi o typologii i nazewnictwie pieczęci w polskich i zagranicznych badaniach sfragistycznych // *Dawne pieczęcie.* – S. 16–46, tam też dalsza literatura przedmiotu.

będą wyróżniały się wyższym kunsztem wykonawstwa. Ten sam mechanizm obowiązywał w przypadku innych działów sfragistyki, na przykład majestatowych pieczęci królewskich, czy książęcych pieczęci konnych lub pieszych.

Można to traktować jako wadę, radykalne ograniczenie i konwencjonalizację przekazywanych informacji, ale widzieć trzeba też pewne zalety. Powstanie skonwencjonalizowanych gatunków pieczęci dobrze ilustruje myślenie ludzi w minionych epokach, realizuje potrzebę uporządkowania i sformalizowania obrazów, które miały identyfikować właścicieli pieczęci, odzwierciedlając uniwersalne treści i struktury dawnych zhierarchizowanych społeczeństw i ich instytucji. Konwencjonalizacja i petryfikacja poszczególnych gatunków może być odczytywana jako odnalezienie takiej formy przekazu, która najlepiej odzwierciedlała treści właściwe dla użytkownika pieczęci. Warto przy tym pamiętać, że często w ramach skonwencjonalizowanego gatunku pieczęci (np. majestatowego, konnego, pieszego, hagiograficznego, dewocyjnego itp.) konkretni właściciele pieczęci przekazywali treści właściwe tylko sobie. Będzie mowa o tym w dalszej części artykułu.

1. 6. Konwencjonalizacja pieczęci jest częścią szerszego zjawiska konwencjonalizacji źródeł historycznych. Pieczęcie nie są w tym zakresie wyjątkiem, czego przykładem jest dokument, integralnie związany z pieczęcią. Warto zastanowić się nad tym, czy i w jakim zakresie funkcjonujące w kancelariach skonwencjonalizowane formularze dokumentów sprzyjały wprowadzaniu równie skonwencjonalizowanych «formularzy» pieczęci. Problem konwencjonalizacji źródeł i umiejętność odpowiedniego jej odczytywania i interpretacji, to jedno z najważniejszych wyzwań w badaniach historycznych. Niestety badania te są podejmowane wciąż w stopniu niezadowalającym¹⁸.

Strukturę skonwencjonalizowanych gatunków i typów pieczęci można porównać do formularzy dokumentów, właściwych poszczególnym

¹⁸ Problematyka ta była tematem obrad konferencji: *Formuła, Archetyp, Konwencja w źródle historycznym*. Materiały IX Sympozjum Nauk Dających Poznać Źródła Historyczne, Kazimierz Dolny 14–15 grudnia 2000 r. / pod red. A. Góraka i K. Skupieńskiego. – Lublin–Radzyń Podlaski–Siedlce, 2006. Tam m.in. artykuł P. Wiszewskiego «Między konwencją, polityką i modą. Średniowieczne śląskie pieczęcie miejskie z wizerunkami świętych» (S. 263–312). Zob. też artykuły zamieszczone w opracowaniu: *Tekst źródła, krytyka, interpretacja* / pod red. B. Trelińskiej. – Warszawa, 2005.

kancelariom. W jednym i drugim wypadku przekaz źródłowy zbudowany jest z powtarzających się elementów, często zaczerpniętych z istniejących już wzorców, rodzimych lub obcych. Tak jak bada się strukturę formularzy dokumentów, tak należy badać skonwencjonalizowane struktury gatunków i typów pieczęci używanych w tychże kancelariach. W ramach tych badań należy dążyć do ustalenia typu będące wzorem oraz etapów i skali jego recepcji. Niezwykle ważną sprawą jest ustalenie, w miarę możliwości, środowiska wykonawców pieczęci oraz autorów programów ikonograficznych.

1. 7. Dawna sfragistyka stworzyła, zarówno w skali ogólnoeuropejskiej jak i w poszczególnych krajach, skonwencjonalizowany system, posługujący się właściwymi mu gatunkami i typami pieczęci, które w różnym stopniu pozostawały w relacjach z otaczającą rzeczywistością. System ten został skodyfikowany przez badaczy w postaci typologii pieczęci¹⁹. Można w pewnym sensie powiedzieć, że dawne systemy sfragistyczne kreują swój własny świat obrazów i znaków, który częściowo czerpie z ówczesnej rzeczywistości historycznej, częściowo jest tworem obowiązujących konwencji i wzorców. Sprawa pierwszorzędna jest zrozumienie podstawowego uwarunkowania badań sfragistycznych. Badając dawną pieczęć rzadko badamy źródło ilustrujące wierne przeszłość, najczęściej badamy skonwencjonalizowane obrazy mówiące o przeszłości. Pamiętać przy tym należy, że również zastosowana konwencja sporo mówi o przeszłości.

Jak powiedziałem dawne pieczęcie tworzyły pewien zamknięty system. Badania sfragistyczne najczęściej odbywają się wewnątrz tego systemu. Opisują jego strukturę, części składowe, ich wzajemne relacje. Można powiedzieć, że często jest to badanie sfragistyki dla samej sfragistyki, zbyt rzadko wychodzi się poza te ramy. Zyskujemy kolejne porcje informacji o pieczęciach, która niekoniecznie przekłada się na szerszą wiedzę o przeszłości. Na dłuższą metę grozi to alienacją badań sfragistycznych, zamkniętych w kręgu swych problemów, które mogą w zbyt małym stopniu odpowiadać na zapotrzebowanie badań «czysto historycznych».

Kierunki dotychczasowych badań sfragistycznych powinny być dalej kontynuowane, są one bardzo ważne, ale konieczne jest, aby równocześnie pieczęcie były ukazywane we wzajemnych relacjach z innymi źródłami historycznymi, zarówno ikonograficznymi jak i pisanymi. W związku

¹⁹ Zob. przyp. 17.

z tym należy zaproponować dwa modele badań, wzajemnie uzupełniające się. Pierwszy tkwiący w ramach systemów sfragistycznych, badający ich strukturę, opisujący poszczególne elementy składowe i drugi, wykraczający poza te ramy, traktujący pieczęć jako źródło do poznania różnych aspektów przeszłości. A ponieważ konwencja często poważnie ogranicza zasób przekazywanych informacji, pieczęcie należy badać w możliwie jak najszerszym kontekście źródłowym²⁰.

1. 8. Jednym z podstawowych wymogów stawianych przez historyków źródłom, jest jak najwierniejsze (w miarę możliwości) ilustrowanie przeszłości. Pieczęcie zamknięte w skonwencjonalizowanym systemie, nie zawsze w sposób bezpośredni spełniają ten warunek. Trudno w związku z tym nie postawić pytania: w jakim zakresie pieczęcie powielające konwencje właściwe określonej grupie dysponentów, i to w całej Europie, prezentowały «prawdziwe» informację na ich temat? Staje przed nami fundamentalne pytanie o wzajemne relacje pomiędzy konwencją i prawdą. Czy majestatowy wizerunek króla lub biskupa, taki sam w gruncie rzeczy we Francji, Niemczech i Polsce, przekazuje treści odnoszące się do konkretnego władcy czy dostojnika kościelnego, z konkretnego kraju, w konkretnym czasie, czy też mamy do czynienia z przekazem odnoszącym się raczej do instytucji króla lub biskupa funkcjonujących w ramach uniwersalnych struktur, jakimi były dawne królestwa czy Kościół? Odpowiedzi należy udzielać zawsze w oparciu o konkretne obiekty.

Dylematy te dobrze ilustrują na przykład pieczęcie opatów. Prezentują one gatunek tzw. pieczęci «portretowych». Ich cechą charakterystyczną były konsekwentnie powtarzane wizerunki opata, piesze lub majestatowe, przy czym mogły one występować zarówno na pieczęciach konkretnych opatów, z podaniem ich imienia, jak i na pieczęciach pozbawionych imienia, a więc przeznaczonych do używania przez kilku kolejnych opatów. W pierwszym wypadku była to pieczęć konkretnego opata (osoby), co potwierdza imię zamieszczone w legendzie pieczęci, a nieraz również jego herb. W drugim była to pieczęć opata jako ponadczasowej instytucji, co potwierdzają napisy napieczęte, pozbawione imienia, na przykład: S' ABBATIS SANCTI PETRI DE

²⁰ Szerzej na ten temat zob.: Piech Z. Perspektywy polskich badań sfragistycznych // *Pieczęcie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań* / pod red. Z. Piecha, J. Pakulskiego i J. Wroniszewskiego. — Warszawa, 2006. — S. 52–54.

TINTIA²¹ lub [+ S] ABBATIS DE LVKn[A]²². Jednak zarówno w jednym jak i drugim wypadku (tak osoby jak i instytucji) desygnatem właściciela pieczęci był wizerunek opata, w obydwu wypadkach w zasadzie taki sam. Zarówno osoba jak i instytucja zostały w tym wypadku zilustrowane tym samym wyobrażeniem. W związku z tym trudno nie postawić pytania: w jakim zakresie te wyobrażenia odpowiadały rzeczywistości? Pieczęcie pozbawione imienia konkretnego opata Paweł Stróżyk proponuje nazywać opackimi, pieczęcie podające imię pieczęciami opata/opatki. W pierwszym wypadku nazwa instytucjonalizuje pieczęć, w drugim ją personifikuje²³.

1. 9. W sfragistyce generalnie stosujemy dwa kryteria typologii, przenikające się nawzajem: pieczęcie świeckie i kościelne oraz pieczęcie osób i instytucji²⁴. Podziały te mają daleko idące konsekwencje dla ikonografii pieczęci, gdyż w każdym wypadku wprowadzają przedstawienia charakterystyczne dla poszczególnych grup właścicieli. Pieczęcie osób najczęściej przedstawiały ich wizerunki. Pieczęcie instytucji prezentowały wyobrażenia bardziej skomplikowane, które były w stanie za pomocą przekazu wizualnego dobrze zidentyfikować podmioty będące właścicielem pieczęci²⁵. W późniejszym czasie zarówno w jednym jak i drugim wypadku zaczynają dominować pieczęcie herbowe. Pełny wykaz tematów wyobrażonych na pieczęciach przynoszą typologie pieczęci, w których wiodącym kryterium jest ikonografia.

²¹ [Piech Z.] Pieczęcie // Tyniec. Sztuka i kultura Benedyktynów od wieku XI do XVIII. Katalog wystawy w Zamku Królewskim na Wawelu październik–grudzień 1994. — Kraków, 1994. — S. 22–27; Piech Z. Średniowieczne pieczęcie tynieckie // Benedyktyni tynieccy w średniowieczu. Materiały z sesji naukowej Wawel–Tyniec 13–15 października 1994 / redaktor naukowy K. Żurowska. — Tyniec, 1995. — S. 130–140. Bardzo interesującym przykładem są cztery późnogotyckie majestatowe pieczęcie opatów tynieckich, które są w napisie pozbawione imion opatów, ale zostali oni zidentyfikowani poprzez herby umieszczone pod ich nogami. W tym wypadku herby zastępują imię opata.

²² Stróżyk P. Pieczęcie cysterskie z opactwa w Łeknie — Wągrowcu (część II). — S. 140, 149–150, 146, il. 1. Autor zwraca uwagę, że na najstarszych polskich pieczęciach opatów cysterskich z XIII i początku XIV wieku nie występowało imię opata, po tym okresie zasada było umieszczanie imienia.

²³ Stróżyk P. Klasyfikacja pieczęci benedyktyńskich i cysterskich z ziem polskich // Dawne pieczęcie. — S. 200–202.

²⁴ Diederich T. Prolegomena. — S. 263–266.

²⁵ Dobrze wprowadzenie w problematykę mechanizmów kształtowania się pieczęci korporacji stanowi zbiór artykułów: Die Bildlichkeit korporativer Siegel.

1. 10. Konwencjonalizacji wyobrażeń towarzyszyła sygnalizowana powyżej daleko idąca stabilizacja czy wręcz petryfikacja gatunków i typów pieczęci, polegająca na ich powtarzaniu w długich przedziałach czasowych. Dotyczyło to szczególnie pieczęci używanych przez osoby: królów, książąt, biskupów, opatów itp. Zmieniający się z biegiem czasu władcy i dostojnicy kościoła działający w różnych uwarunkowaniach politycznych i religijnych często posługiwali się bardzo podobnymi do siebie gatunkami i typami pieczęci. Podobnie było w przypadku instytucji, świeckich i kościelnych, chociaż tu unifikacja była mniejsza. Praktyka powyższa ograniczała możliwości informacyjne ikonografii pieczęci. Były one bowiem nie tylko wciśnięte w konwencję gatunku, lecz często powielały również typy używane przez poprzedników. Wbrew pozorom nie było to jednak postępowanie pozbawione głębszej motywacji. Bardzo podobne do siebie typy pieczęci, przejmowane przez kolejnych władców, biskupów, itp. przynosiły określone informacje. Podkreślały między innymi stabilizację, legitymację i kontynuację władzy.

1. 11. Konwencjonalizacja wyobrażeń napieczętnych prowadziła do wykształcenia się treści typowych, ale sprzyjała też manifestowaniu treści indywidualnych. Treści typowe i indywidualne to dwa fundamentalne pojęcia w badaniach ikonografii pieczęci. Występują one także w przypadku innych skonwencjonalizowanych przedstawień obrazowych, na przykład nagrobków²⁶. Konwencja sprzyjała powielaniu „seryjnych” przedstawień typowych, ale często by wyróżnić właściciela obiektu, zamieszczano w tych ramach treści ściśle związane z konkretną osobą lub instytucją, które możemy określić jako indywidualne. Wprowadzanie cech indywidualnych do przedstawień wtłoczonych w schematy obowiązujących gatunków, jest dowodem na to, że pomimo mocnej konwencjonalizacji przywiązywano jednocześnie sporą wagę do treści przekazu ikonograficznego. Istniała potrzeba, by w ramach obowiązującego i skonwencjonalizowanego gatunku, poszukiwać możliwości przekazu indywidualizowanych treści związanych z konkretnym właścicielem. Gdyby nie

²⁶ Pojęcie treści typowych i indywidualnych wprowadziłem w pracy: *Piech Z. Ikonografia pieczęci*. – S. 13–14, wykorzystując aparat pojęciowy zastosowany przez J. Kębtowskiego w jego pracach dotyczących nagrobków piastowskich na Śląsku. Zob.: *Kębtowski J. Treści ideowe nagrobków gotyckich na Śląsku*. – Poznań, 1970. – S. 13–38; używa go też: *Skubiszewski P. Programy obrazowe kielichów i paten romańskich // Rocznik Historii Sztuki*. – T. XIII. – 1981. – S. 77–81.

było tej potrzeby, właściciele pieczęci poprzestali by na powielaniu właściwych dla siebie gatunków pieczęci, odróżniając je jedynie zróżnicowanymi napisami identyfikującymi konkretny podmiot. W praktyce najczęściej mamy do czynienia z syntezą treści typowych i indywidualnych, z dominacją tych pierwszych i zróżnicowaną skalą drugich. Można powiedzieć, że zasadniczą strukturę pieczęci najczęściej tworzyły formy wyrażające treści typowe, stanowiąc «kościec» wyobrażenia, a treści indywidualne uzupełniały je.

1. 12. Treści typowe były niejako zdeterminowane przez wybór określonego gatunku pieczęci (majestatowego, pieszego, konnego, hagiograficznego i innych), który mógł być uzupełniony przez jej właściciela detalami indywidualizującymi go. Indywidualizacja dokonywała się przede wszystkim za pomocą napisu, jednak dla nas bardziej interesujące są (a dla ludzi w przeszłości również bardziej czytelne) wizualne środki wyrażania treści indywidualnych. Niektóre z nich, jak herby, były właściwe wszystkim działom sfragistyki, inne były preferowane tylko przez niektóre z nich. W tym rzędzie wymienić należy ubiór, insygnia i atrybuty władzy wszelkich szczebli, zwłaszcza gdy wyrażały pewne aspiracje czy roszczenia, postacie świętych patronów, i inne motywy religijne, motywy architektoniczne, zwłaszcza nawiązujące do konkretnych budowli, motywy roślinne i zwierzęce używane w znaczeniu symbolicznym i inne. Można powiedzieć, że treści typowe wyrażały pewne ogólne kategorie dawnej kultury, właściwe statusowi właściciela pieczęci, natomiast treści indywidualne odnosiły się do konkretnego podmiotu i sygnalizowały informacje, które były dla niego ważne i które chciał przekazać odbiorcom pieczęci. Pewną formą indywidualizacji były różnice w opracowaniu plastycznym oraz poziomie artystycznym. Stopień indywidualizacji pieczęci był zróżnicowany. Generalnie dominowały treści typowe, treści indywidualne pojawiały się wówczas, gdy właściciel pieczęci chciał społeczeństwu zakomunikować coś, w swym pojęciu, ważnego.

1. 13. Treści indywidualne szczególnie dochodzą do głosu, gdy właściciel pieczęci całkowicie wyłamuje się z obowiązującej konwencji. Wówczas można mieć pewność, że całkiem oryginalny przekaz obrazowy jest nośnikiem oryginalnych i ważnych dla właściciela treści. Sfragistyka każdego kraju dostarcza takich przykładów. Treść wyobrażenia często bywa uzależniona od kontekstu politycznego lub religijnego. Pojawienie się, wśród dominujących w sfragistyce piastowskiej w XIII wieku pieczęci pieszych i konnych, pieczęci Leszka Czarnego ukazanego podczas mszy odprawianej przez św. Stanisława,

sygnalizuje ważne treści polityczne, o czym decydował kontekst towarzyszący fundacji pieczęci²⁷. Ale równie nietypowe przedstawienie, pochodzące mniej więcej z tego czasu, ukazujące księcia mazowieckiego Bolesława II klęczącego przed Matką Bożą, z koniem ukazanym za plecami księcia, pozbawione podobnego kontekstu, zawiera jedynie treści ze sfery religijno – rycerskiej²⁸.

Podobnych przykładów dostarcza sfragistyka kościelna. Przykładem są dwie pieczęcie Zbigniewa Oleśnickiego, jako biskupa krakowskiego a następnie kardynała, całkowicie wyłamujące się z tradycji ikonografii pieczęci biskupów krakowskich. Ukazują one dostojnika w towarzystwie świętych patronów: Stanisława, Wacława i Floriana, a na pieczęci kardynalskiej św. Pryski zamiast św. Floriana²⁹. Ich konfrontacja ze sfragistyką pozostałych biskupów krakowskich, a także pozostałych diecezji, nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z postacią najwybitniejszego przedstawiciela Kościoła w średniowiecznej Polsce. Ale na tym nie kończą się treści ideowe tych pieczęci, są one ważnym czynnikiem propagandy kultu patronów królestwa polskiego³⁰, a tym samym świadectwem państwowego myślenia biskupa i kardynała, a także manifestacją pozycji, którą osiągnął w Kościele.

1. 14. Jak ustaliliśmy już powyżej na pieczęciach generalnie dominuje konwencja, właściwa całej sfragistyce europejskiej, a w ramach jej poszczególnych działów stwierdzamy stabilizację typów pieczęci. W tych warunkach zakres tego co możemy nazwać «prawdą» jest ograniczony. Czy w sytuacji gdy ikonografia pieczęci rozwijała się w dużej mierze w ramach ściśle określonych gatunków i konwencji, możemy osiągnąć satysfakcjonujące wyniki odnoszące się do obszarów «prawdy» w przeszłości? Pojęcie prawdy należy do najbardziej trudnych i kontrowersyjnych w badaniach historycznych. Dla celu naszych rozważań rozumiem ją jako zgodność przekazu źródłowego z minioną rzeczywistością. Tak więc pytanie o prawdę w źródłach ikonograficznych, jest

²⁷ Piech Z. Ikonografia pieczęci. – S. 131–133.

²⁸ Kuczyński S. K. Pieczęcie książąt mazowieckich. – Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1978. – S. 145–147, 298–302, il. 16 i 16a.

²⁹ Koczarska M. Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455). – Warszawa, 2005. – S. 155–172, na temat omawianych pieczęci zwłaszcza s. 158–161, 166–169.

³⁰ Tamże. – S. 160.

pytaniem o wierność w odzwierciedleniu przez obrazy (w naszym wypadku napieczętne) różnych obszarów przeszłości. Jednym z podstawowych pytań stawianych przez historyków źródłom ikonograficznym jest stopień ich mimetyzmu. Pytanie to dotyczy także pieczęci.

Tak rozumiana prawda jest w przypadku sfragistyki w dużym stopniu ograniczona przez konwencjonalizację wyobrażeń, o czym była już mowa powyżej. Jeśli wyobrażenia napieczętne, tkwiące w schematach wszechobecnej konwencji i powielające obowiązujące gatunki i typy pieczęci, odpowiadają tylko częściowo kryterium prawdy, pojawia się zasadnicze pytanie: jaką wartość źródłową mają obrazy poddane tak daleko idącym ograniczeniom? Gdybyśmy poszukiwali w ikonografii pieczęci jedynie prostego odzwierciedlenia określonych realiów procesu historycznego, wówczas nasze usiłowania w dużej mierze (choć nie całkiem) byłyby skazane na niepowodzenie. Celem obrazów umieszczanych na pieczęciach było nie tyle i nie tylko mimetyczne odzwierciedlenie współczesnej im rzeczywistości lecz także przekazywanie pewnego zasobu informacji na temat statusu oraz aspiracji politycznych, społecznych, religijnych, właścicieli pieczęci (zarówno osób jak i instytucji), które określamy mianem treści ideowych.

1. 15. Pojęcie treści ideowych dzieła sztuki jest mocno ugruntowane w polskiej literaturze, Wyrasta ono z nurtu badań zaproponowanych przez historyka sztuki Erwina Panofsky'ego i prowadzonych intensywnie przez jego kontynuatorów, określanych jako badania ikonologiczne lub ikonograficzne³¹. Pojęcie powyższe, oznaczające jednocześnie pewien kierunek badań, jest stosowane także w badaniach historycznych³². Studia nad ikonografią pieczęci, odbywające się „na styku” tych dwóch dyscyplin, w sposób szczególny sprzyjają refleksji nad treściami ideowymi pieczęci. Pamiętać jednocześnie należy, że od publikacji klasycznych prac E. Panofsky'ego na temat

³¹ Kalinowski L. Ikonologia czy ikonografia. Termin ikonologia w badaniach nad sztuką Erwina Panofsky'ego // *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*. — CCCII. — *Prace z Historii sztuki*. — Z. 10. — 1972. — S. 5–33.

³² Wnikliwe i krytyczne omówienie pojęcia treści ideowych w polskiej literaturze z zakresu historii sztuki i historii zamieszcza: *Drelicharz W.* Od ideologii do treści ideowych. O pewnych terminach pomocnych w źródłoznawstwie // *Miedzy tekstem a znakiem*. Prace ofiarowane Profesor Barbarze Trelińskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin / pod red. A. Jaworskiej i S. Górzyńskiego. — Warszawa, 2013. — S. 41–60.

ikonologii upłynęło już kilkadziesiąt lat³³ i badania nad obrazami zyskały w międzyczasie nowe impulsy metodologiczne, które należy także uwzględnić w studiach nad ikonografią pieczęci. Mam tu na myśli między innymi prace Hansa Beltinga poświęcone antropologii obrazu czy Davida Freedberga na temat teorii ich oddziaływania³⁴.

W pracy H. Beltinga zwraca uwagę włączenie na szerszą skalę herbów do badań nad antropologią obrazów. Autor traktuje portret i herb jako «dwa media ciała». Jest to wydatny krok na drodze poszerzenia podstawy źródłowej badań dawnych obrazów³⁵. Od herbów do pieczęci droga niedaleka. Miejmy nadzieję, że w przyszłości również one zostaną włączone do badań nad obrazami.

Dopiero gdy ustawimy badania ikonografii pieczęci zarówno pod kątem zgodności z realiami minionej rzeczywistości jak i treściami ideowymi, wówczas w pełni odczytamy informacje, które właściciele pieczęci chcieli przekazać współczesnym. Treści te mogły być przekazywane niekoniecznie za pomocą bezpośredniego odwoływania się do realiów czasu i miejsca powstania pieczęci, ale również do znaków i symboli prezentujących informacje ważne dla właściciela pieczęci oraz potencjalnych odbiorców.

1. 16. Pieczęcie należą do źródeł sporządzanych systematycznie. Praktyczna funkcja pieczęci, m.in. jako środka uwierzytelnienia dokumentu, powodowała, że w przeciwieństwie do wielu innych przekazów obrazowych były one systematycznie fundowane. O ile fundacja obrazu, polichromii, rzeźby, miniatury, nagrobka, była kwestią swobodnej decyzji fundatora, który mógł to zrobić, ale nie musiał, o tyle decyzja o sprawieniu pieczęci nie w pełni zależała od jego woli lecz była konsekwencją obowiązujących zwyczajów prawnych. Wymogiem było, by każda osoba lub instytucja pełniąca jakąś funkcję

³³ Szerzej na ten temat zob.: *Kalinowski L.* Ikonologia czy ikonografia. — S. 25 i nast. Termin ikonologia i metoda ikonologiczna kształtowały się w twórczości Panofsky'ego od końca lat dwudziestych XX w., uzyskując ostateczny kształt w latach pięćdziesiątych XX w.

³⁴ *Belting H.* Bild — Anthropologie. Entwürfe für eine Bildwissenschaft. — München—Padernborn, 2002. Polskie tłumaczenie: *Belting H.* Antropologia obrazu. Szkice do nauki o obrazie. — Kraków, 2007; *Freedberg D.* The Power of Image. Studies in the History and Theory of Response. — Chicago, 1989. Polskie tłumaczenie: *Freedberg D.* Potęga wizerunków. Studia z historii i teorii oddziaływania. — Kraków, 2005.

³⁵ *Belting H.* Antropologia obrazu. — S. 142—170, rozdział «Herb i portret. Dwa media ciała».

w życiu politycznym, społecznym czy religijnym miała pieczęć, gdyż bez tego nie mogła realizować ważnego aspektu swych kompetencji – wystawiania i pieczętowania dokumentów. To pociągało za sobą (czy wręcz wymuszało) systematyczność fundowania pieczęci. Od momentu gdy nastąpiła pełna recepcja dokumentu, co dzieje się stosunkowo wcześnie, pieczęcie są systematycznie sprawiane. Geneza i recepcja dokumentu i pieczęci są ze sobą bardzo mocno powiązane. Od tego momentu każdy król, książę, biskup, opat, rycerz, mieszczanin, a także miasto, uniwersytet, cech, kapituła, klasztor, itd. miały swoją pieczęć a nieraz dwie lub więcej pieczęci. Tym samym dysponujemy powstającymi systematycznie przekazami obrazowymi odnoszącymi się do tych podmiotów. Sfragistyka dostarcza nam systematycznego materiału źródłowego, co z punktu widzenia badań ikonograficznych ma kapitalne znaczenie.

1. 17. Pieczęcie powstawały w bezpośrednim związku czasowym z jej właścicielem. Jest to bardzo ważna cecha każdego źródła, jednak wiele źródeł ikonograficznych jest jej pozbawione, gdyż powstawały już po śmierci (nieraz wiele lat po śmierci) osoby ukazanej na przekazie obrazowym. W takim wypadku nie mamy gwarancji, że treść obrazu odpowiada realiom czasu, który ilustruje. Pieczęć powstawała zawsze za życia użytkownika, za jego wiedzą i zgodą, a po śmierci była wycofywana z użytku. Trochę inaczej wyglądało to w przypadku pieczęci instytucji. Również w tym wypadku powstawała ona za wiedzą i zgodą osób kierujących instytucją, ale często bywała używana przez długi okres czasu, nieraz przez kilka stuleci. Długie trwanie pieczęci było w tym wypadku świadectwem, że jej treści musiały, przynajmniej w stopniu dostatecznym, odpowiadać użytkownikowi. Dopiero gdy uznawano, że treść pieczęci lub jej forma zdezaktualizowały się, dokonywano jej wymiany.

1. 18. Pieczęcie były źródłem masowym i mobilnym. Cechy te wprowadzają nas w problematykę dostępności przekazu obrazowego, co ma podstawowe znaczenie w zakresie badań ikonografii historycznej. Jest to niezwykle ważne z punktu widzenia komunikacyjnej funkcji ikonografii pieczęci. Są źródłem szeroko dostępnym, chociaż podlegają też pewnym ograniczeniom. Wytwarzane w wielu egzemplarzach, przechodzą wraz z dokumentem z kancelarii wystawcy do archiwum odbiorcy. W przeciwieństwie do pieczęci wiele źródeł ikonograficznych ma charakter jednostkowy i stacjonarny. Funkcjonują w jednym egzemplarzu i są często zlokalizowane w trudno dostępnych miejscach. Przykładem może być malarstwo tablicowe, ściennie i książkowe, rzeźba nagrobna, tablice erekcyjne, zworniki z herbami lub przedstawieniami

figuralnymi i inne. W przypadku obiektów mobilnych, do których należą pieczęcie, «przychodzą» one do odbiorcy, w przypadku obiektów nie mobilnych to odbiorca musi przyjść do nich. Masowy charakter pieczęci przejawiał się w tym, że były one wytwarzane w tak licznych egzemplarzach jak licznie wystawiano dokumenty. Dlatego przy badaniach komunikacyjnej funkcji pieczęci ważne jest ustalanie liczby dokumentów wystawianych przez poszczególne kancelarie, a tym samym potencjalnej liczby pieczęci znajdujących się w społecznym obiegu. Masowość i mobilność pieczęci w połączeniu z systematycznością ich wytwarzania daje nam źródło o szczególnej wartości komunikacyjnej.

1. 19. Pieczęć była źródłem wytwarzanym w dwóch etapach, co wynika z dwoistego jej charakteru — tłoka i odcisku. Etap pierwszy to wykonanie tłoka pieczęci. Etap drugi to jego udostępnienie w postaci odcisków przy dokumentach, listach itp. Ten drugi proces odbywał się systematycznie w długich przedziałach czasowych. Pieczęć była odciskana każdorazowo przy obiekcie, który musiał być opieczętowany. To oczywiście zmuszało zarówno odciskającego pieczęć jak i jej odbiorców z zapoznaniem się (w tym pierwszym wypadku po raz kolejny) z treścią pieczęci.

To wyróżnia pieczęć od innych przekazów wykonywanych mechanicznie przy pomocy matrycy (monety, medale, grafika). W tym wypadku najczęściej wytwarzano jednorazowo całą emisję, a jeśli istniała potrzeba wznawiano ją. Była to, jeśli można użyć takiego określenia, jednorazowa «produkcja masowa». Pieczęć była odciskana zawsze indywidualnie, dlatego poszczególne odciski, pomimo, że wykonane tym samym tłokiem, często różnią się stanem wykonania, który był uzależniony od umiejętności oraz staranności pieczętującego a także materiału, w którym pieczęć była odcisnięta.

Dopóki pieczęć była w użytku była systematycznie odciskana. Odbywało się to niejako w dwóch wymiarach czasowych, wyznaczonych przez status właściciela pieczęci. Pieczęcie osób były odciskane w ciągu krótszych odcinków czasu, wyznaczonych przez okres życia i czas sprawowania urzędu przez jej właścicieli. Pieczęcie instytucji, których nie dezaktualizowała śmierć właściciela, były używane w dłuższych przedziałach czasowych, nierzadko kilkusetletnich.

1. 20. Pieczęć miała jako środek komunikacji również swe ograniczenia. Była przekazem o małych rozmiarach, dość niepokąźnym, co ograniczało możliwości jej oddziaływania. Stąd w średniowieczu obserwujemy stały

wzrost rozmiarów pieczęci, dzięki czemu starano się podkreślić nie tylko znaczenie jej właściciela, ale też wzmacniać (pytanie na ile świadomie) możliwości recepcji treści. Podkreślić trzeba też inne bariery powodujące, że przy wzmiankowanej «masowości» ich dostępność bywała ograniczona. Pieczęć związana z dokumentem wychodziła z kancelarii wystawcy do archiwum odbiorcy, który był często praktycznie jedynym (wraz z kręgiem bliskich mu osób) odbiorcą treści pieczęci. O «masowości» produkcji pieczęci, a tym samym jej dostępności, decydowała rosnąca z biegiem czasu liczba wystawianych dokumentów. Tym samym liczba osób zaznajomionych indywidualnie z treścią pieczęci bywała dość znaczna. Postępujący z biegiem czasu wzrost liczby dokumentów i akt pozostawał jednak w związku z postępującą dominacją pieczęci herbowych, których treści były dość ograniczone.

1. 21. Badając komunikacyjne funkcje pieczęci musimy uwzględniać dwa parametry: kierunki przepływu pieczęci oraz wielkość ich emisji. Pieczęć przemieszczała się na linii nadawca – odbiorca. Opuszczając kancelarię wystawcy dokumentu przechodziła do archiwum odbiorcy. Po drodze, pomiędzy kancelarią a archiwum, była na pewno oglądana przez odbiorcę wraz z dokumentem, przy którym była odcisnięta (a być może także bliski mu krąg ludzi). W tej sytuacji trzeba się zastanowić do jakich odbiorców docierały pieczęcie poszczególnych wystawców. Na pewno nie było tak, że wszystkie pieczęcie były w równiej mierze dostępne. Krąg odbiorców pieczęci był uzależniony od pozycji i zakresu władzy (kompetencji prawnych) wystawcy. Czym wyższa władza tym szersze kompetencje i zakres osób i instytucji, dla których mógł on wystawiać dokumenty wraz z pieczęcią. Ich przepływ odbywał się generalnie według kierunku góra – dół, z wyższych kręgów władzy do podległych mu ludzi i instytucji.

Równie ważna jest częstotliwość używania pieczęci, gdyż to ona decydowała o dostępności jej treści. Jeśli w danej kancelarii była w użytku tylko jedna pieczęć, wówczas wszystkie dokumenty były nią pieczętowane. Wystarczy zrobić wykaz wszystkich dokumentów z podziałem na odbiorców, by określić zakres jej oddziaływania. Gdy w kancelarii było w użytku więcej pieczęci (istniał system sfragistyczny), wówczas należy ustalić z jaką intensywnością i przy jakich dokumentach poszczególne pieczęcie były używane. Pamiętać należy, że nie było zasady, że pieczęć główna, prezentująca najbardziej rozbudowany program ikonograficzny, była używana najczęściej. Mamy wiele wskazówek, że często te pieczęcie były używane stosunkowo rzadko,

uwierzytelniały dokumenty o szczególnym znaczeniu, a w związku z tym ich znajomość była ograniczona³⁶.

Zarówno kierunek przepływu pieczęci jak i liczbę odcisniętych egzemplarzy, możemy określić jedynie badając dokumenty wystawiane przez poszczególne kancelarie. Stąd konieczność mocnego powiązania badań sfragistycznych z dyplomatycznymi³⁷.

1. 22. Znajomości ikonografii pieczęci, czy szerzej wyglądu pieczęci, sprzyjały też inne działania. Pieczęcie bywały na przykład analizowane w procesach sądowych pod kątem ich autentyczności jako środka uwierzytelnienia dokumentu. Było to jedno z najważniejszych kryteriów autentyczności, ale interesowano się przede wszystkim znamionami zewnętrznymi – formalnymi (obecność lub brak pieczęci, niewłaściwa pieczęć, jej uszkodzenie). Brak wyraźnych przekazów, że analizowano też wyobrażenia, ale trudno sobie wyobrazić, żeby bez tego etapu w ogóle była możliwa analiza pieczęci³⁸. W niektórych wypadkach, na przykład dokumentów odpustowych, dokument wraz z pieczęcią był prezentowany publicznie³⁹. Jednak w przypadku dokumentów

³⁶ Na temat stopnia intensywności używania pieczęci majestatowej Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego zob.: *Kętrzyński S.* Uwagi o pieczęciach Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego // *Przegląd Historyczny*. – T. XXVIII. – Z. I. – 1929. – S. 28–31. Pieczęć Łokietka była używana bardzo rzadko w przeciwieństwie do pieczęci Kazimierza Wielkiego. Jak przypuszcza autor przyczyną mógł być zły stan techniczny tłoka. Na temat rzadkiego używania wielkiej pieczęci miasta Krakowa zob.: *Wyrozumska B.* Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu. – Kraków, 1995. – S. 32. W przyszłości należy skrupulatnie gromadzić takie informacje.

³⁷ Zwracam na to uwagę w artykule: *Piech Z.* Perspektywy polskich badań. – S. 52–53.

³⁸ *Mikucki S.* Badanie autentyczności dokumentu w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich // *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Nauk*. – Seria II. – T. XLIV (Ogólnego zbioru T. LXIX). – Nr 3. – Kraków, 1934. – S. 261, 264, 266–270, 272, 274, 276–277, 284, 288, 293, 307–312, 315–317, 319, 326.

³⁹ *Szymborski W.* Odpusty w Polsce średniowiecznej. – Kraków, 2011. – S. 76–77, 241–242; *Szymborski W.* Interdyscyplinarne badania nad średniowiecznymi dokumentami odpustowymi – perspektywy i możliwości badawcze // *Nauki pomocnicze historii. Teoria, metody badań, dydaktyka* / red. A. Jaworska, R. Jop. – Warszawa, 2013. – S. 181; wzmianki o prezentowaniu dokumentów na drzwiach świątyń zob.: *Housley N.* Indulgences for Crusading, 1417–1517 // *Promissory Notes on the Treasury of Merits. Indulgences in Late Medieval Europe* / red. R. N. Swanson. – Leiden–Boston, 2006. – P. 291.

iluminowanych, zainteresowanie oglądających mogło bardziej kierować się w stronę iluminacji niż pieczęci.

Szczególnie ważną rolę w odczytywaniu ikonografii pieczęci pełniły ich opisy zamieszczane w instrumentach notarialnych⁴⁰. Są one niezwykle ważnym świadectwem umiejętności analizy obrazów napieczętnych przez wykształconych przedstawicieli społeczeństwa. Co ciekawe, często miały one formę opisów preikonograficznych (stosując nomenklaturę Erwina Panofskyego), bez próby bliższej identyfikacji treści opisywanych wyobrażeń. Jest to bardzo ważny kierunek badań, gdyż wszelkie opisy pieczęci są świadectwem (dość zróżnicowanych) kompetencji ikonograficzno – sfragistycznych dokonujących ich notariuszy. Dzięki temu dowiadujemy się jak ludzie w przeszłości odczytywali obrazy napieczętny. Opisy notarialne nie mogą być jednak traktowane bezkrytycznie, jako nie podlegające żadnym wątpliwościom, gdyż wiele z nich zawiera szereg braków i nieścisłości. Notariusze nie byli nieomylni, a ich czasowa bliskość w stosunku do opisywanych obiektów nie usprawiedliwia potencjalnych błędów. Niemniej ten kierunek badań powinien być kontynuowany.

Dalszym badaniom powinno być poddawane *sigillum citationis*⁴¹, gdyż ta funkcja pieczęci dawała możliwość, czy wręcz zmuszała, wzywanego do zapoznania się z wyobrażeniem napieczętnym. W ikonografii spotykamy sceny ukazujące wezwanie lub też przekazanie informacji za pomocą pieczęci lub opieczętowanego dokumentu lub listu⁴².

Dysponujemy dowodami, że społeczeństwo interesowało się istnieniem i wyglądem określonych pieczęci. W 1470 roku, po długiej batalii, szlachta zmusiła króla Kazimierza Jagiellończyka do potwierdzenia praw królestwa

⁴⁰ Kuś A. Notariusze jako interpretatorzy przedstawień napieczętnych. Uwagi nad metodą badań ikonograficznych w sfragistyce // *Dawne pieczęcie*. – S. 267–284, tam też dalsza literatura.

⁴¹ Šufflay M. *Sigillum citationis* // *Mitteilungen des Instituts für Österreichische Geschichtsforschung*. – T. XXVIII. – 1907. – S. 515–518.

⁴² Sawicki W. Ikonografia archeologiczna jako źródło historyczno-prawne. Pastorał biskupi i pieczęć na płaskorzeźbach chrzcielnic w Tryde // *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*. – T. XXI. – Lublin, 1970. – S. 184–185. Całkowicie pomijam tu dyskusyjną kwestię z jakim świętym należy łączyć sceny umieszczone na chrzcielnic; Kalinowski L. List zapieczętowany. Przyczynek do ikonografii Zwiastowania Marii // *Kalinowski L. Speculum artis. Treści dzieła sztuki średniowiecza i renesansu*. – Warszawa, 1989. – S. 651–666.

pieczęcią majestatową⁴³. Wydarzenie to poprzedziło sporządzenie pieczęci i wówczas też doszło chyba do jej publicznej prezentacji. Jak pisze Jan Długosz: «Wtedy to Polacy po raz pierwszy ujrzeli pieczęć majestatyczną»⁴⁴. W czasach Zygmunta III Wazy odbyła się burzliwa debata dotycząca wprowadzenia i używania nowej tzw. pieczęci pokojowej⁴⁵.

Pieczęć (tłok pieczętny) stała w centrum zainteresowania w czasie uroczystości «dziękowania za pieczęć». Koncentrowała na sobie uwagę uczestników uroczystości, odbywającej się z udziałem króla i senatorów a nieraz również posłów. Podczas wygłaszanych przemówień określano jej funkcję i symbolikę⁴⁶. Nawet jeśli padające wówczas określenia były nasycone treściami literacko – retorycznymi, to zasługują na uwagę, bo są kolejnym przejawem myślenia dawnego społeczeństwa o pieczęciach. Bardzo ciekawą formą popularyzacji dawnych pieczęci królewskich było ich opublikowanie, w formie ilustracji, w szesnastowiecznej kronice⁴⁷. Jest to dowód, że wyobrażenia napieczętne były traktowane jako reprezentacyjne wizerunki króla.

Wszelkie formy zainteresowania wyobrażeniami napieczętnymi w przeszłości oraz informacje o ich dostępności a także próby ich opisu i odczytywania treści, powinny być przedmiotem dogłębnych badań. Powinniśmy dążyć do tego, aby w ramach badań ikonografii pieczęci skrupulatnie gromadzić takie przekazy, gdyż to one pozwolą nam przybliżyć myślenie dawnego społeczeństwa o pieczęciach i ich ikonografii.

1. 23. Na zakończenie tej części artykułu chciałbym zasygnalizować problem okoliczności powstawania pieczęci oraz środowisk i instytucji, które były w to zaangażowane. Zacząć należy od podstawowego pytania: co widzimy na pieczęci? Otóż wyobrażenie napieczętne jest końcowym etapem

⁴³ Szerzej na ten temat zob.: *Węcowski P.* Pieczęć majestatowa Kazimierza Jagiellończyka. Datacja oraz próba wyjaśnienia, dlaczego król przestał jej używać // *Studia Źródłoznawcze*. – T. XLIX. – Warszawa, 2011. – S. 97–116.

⁴⁴ *Piech Z.* Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów. – Warszawa, 2003. – S. 62–63, tam też odsyłacze do źródła cytatu oraz jego interpretacja.

⁴⁵ *Krawczuk W.* Pieczęcie Zygmunta III Wazy. – Kraków, 1993. – S. 6–10.

⁴⁶ *Hlebonek M.* «Dziękowania za pieczęć». – S. 58–69.

⁴⁷ *Kronika polska Marcina Bielskiego* nowo przez Joachima Bielskiego wydana. – Kraków, 1597. – S. 209, 226, 242, 271, 386. W kronice zamieszczono ilustracje pięciu pieczęci: Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Ludwika Węgierskiego, Władysława Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka.

pracy myślowej oraz artystycznej grupy osób, pracującej na zlecenie właściciela pieczęci. Nie wiemy w jakim stopniu ingerował on w te prace, nie ulega jednak wątpliwości, że była ona z nim konsultowana, a końcowy efekt musiał być przez niego zaakceptowany. Analiza ikonografii pieczęci daje podstawę do odtworzenia kierunków i sposobów myślenia jej twórców. Pamiętać należy, że pieczęcie przeznaczone do użytku kancelaryjnego, powstawały zapewne w kręgu kancelarii, co plasuje je wysoko w kategorii źródeł historycznych, bowiem były to instytucje skupiające elitę intelektualną państwa, Kościoła, miasta itd⁴⁸. Badania sfragistyczne muszą być mocno powiązane nie tylko z dokumentami lecz również kancelariami jako instytucjami oraz zespołami ludzi w nich pracującymi. Zapewne w tym kręgu, w ścisłej współpracy z dysponentem pieczęci, kształtowała się jej ikonografia. Bez względu na to czy wyobrażenia napieczętnie bywały bardziej czy mniej skonwencjonalizowane, przekazywały zawsze ważne informacje dla jej właściciela.

Również w tym wypadku obowiązywał schemat, nadawca – odbiorca informacji, właściwy wszystkim systemom komunikacji. Odczytywanie treści wyobrażeń napieczętnych dokonywane przez historyka odbywa się przede wszystkim z punktu widzenia nadawcy informacji. Zagadką zostaje to, w jakim zakresie informacje te docierały i były zrozumiałe przez odbiorców. Wszelkie przekazy na ten temat należy skrupulatnie gromadzić. Mocnym argumentem przemawiającym za tym, że właściciele pieczęci przywiązywali wagę do ich walorów komunikacyjnych, i że musiały one oddziaływać na odbiorców, było to, że wiele pieczęci prezentowało mocno zindywidualizowane programy. Odczytując ikonografię pieczęci głęboko wkraczamy w sferę treści, które były najważniejsze dla właściciela pieczęci.

2. 1. Podstawowym pytaniem w naszych badaniach jest kwestia zasobu informacyjnego wyobrażeń napieczętnych oraz stopnia ich wiarygodności. Czy ikonografia pieczęci daje nam podstawę do odpowiedzi na klasyczne pytanie historyka: «jak było naprawdę», czy też oferuje inne informacje? Zamieszczone powyżej uwagi prowadzą do wniosku, że ikonografia pieczęci kształtowała się w złożonych uwarunkowaniach, wyznaczonych przez ramy prawdy,

⁴⁸ Korta W. Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii // Studia z dziejów kultury i ideologii ofiarowane Ewie Maleczyńskiej w 50 rocznicę pracy dydaktycznej i naukowej. – Wrocław, 1968. – S. 63–78.

konwencji i treści ideowych⁴⁹. Przy czym najczęściej dominowała konwencja. Aby poprawnie i dogłębnie odczytać interesujące nas przekazy, musimy skoncentrować się na wątkach tematycznych występujących na pieczęciach. Ich gruntowna analiza da nam podstawę do oceny treści tych przedstawień w całej ich złożoności.

2. 2. Zajmując się treściami źródeł ikonograficznych, wyznaczyłem sześć wątków tematycznych, na których historyk powinien koncentrować swoją uwagę: 1. wydarzenia, 2. postacie, 3. czynności, 4. miejsca, 5. obiekty, 6. przedmioty⁵⁰. W przypadku każdego źródła ikonograficznego wątki te powinny być poddane pogłębionej analizie. W zależności od gatunku źródła będą one zajmować zmieniającą się pozycję na przedstawionej powyżej liście, w niektórych wypadkach pierwszorzędą w innych drugo lub nawet trzecioplanową. Tak jest też w przypadku pieczęci. Specyfika ich ikonografii przejawia się w preferowaniu pewnych przedstawień i niedostatku lub wręcz braku innych. Spróbujmy spojrzeć na te wątki tematyczne z punktu widzenia sfragistyki.

2. 3. Dla historyka szczególnie cenne są przekazy źródłowe przynoszące informacje o wydarzeniach. W myśleniu o przeszłości historia wydarzeniowa zajmuje wciąż mocną pozycję. Dotyczy to również źródeł ikonograficznych. Dlatego wydarzenia umieściłem na powyższej liście na pierwszym miejscu. Jednak w przypadku pieczęci przedstawienia wydarzeń są wyjątkowe. Wynika to ze specyfiki pieczęci, które z racji swych funkcji nie odwoływały się do konkretnych wydarzeń, lecz utrwały pewne ponadczasowe treści związane z jej właścicielem. Chodziło o to by z chwilą gdy wydarzenie przeminęło, zdezaktualizowało się, nie nastąpiła dezaktualizacja treści pieczęci. Stąd na pieczęciach osób umieszczano przedstawienia ich właścicieli wyrażające treści związane z ich statusem i władzą, zarówno świecką jak i kościelną, jej charakterem i zakresem. Poprzez odpowiedni dobór insygniów, atrybutów, herbów, patronów, a także innych symboli, sygnalizowano status właściciela pieczęci, określano właściwy mu system wartości. Wielu z nich uczestniczyło w ważnych wydarzeniach, często było ich kreatorami, ale nie znajdowały one odzwierciedlenia na pieczęciach. Nieraz nawiązywano do nich, nie ilustrowano ich jednak.

⁴⁹ Piech Z. Prawda, konwencja, *passim*.

⁵⁰ Tamże. — S. 15 i nast.

Są jednak działy sfragistyki, gdzie zdarzało się to częściej i bardziej bezpośrednio. Zwłaszcza na pieczęciach miast czy instytucji, spotykamy się z nawiązaniem do wydarzeń, które leżały u podstaw egzystencji danej instytucji, miały dla niej fundamentalne znaczenie i nie podlegały dezaktualizacji. Na przykład na pieczęciach miejskich dość często odwoływano się do aktu lokacji miasta, a na pieczęciach uniwersyteckich do fundacji uczelni. Dokonywano tego posługując się pewnymi formami symbolicznymi. Umieszczano na nich np. wizerunek fundatora lub jego herb, co miało przypominać fundację. Nie raz wręcz ilustrowano sam akt fundacji. Przykładem jest najstarsza pieczęć Uniwersytetu Praskiego, ukazująca cesarza Karola IV ofiarującego dokument fundacji uniwersytetu św. Wacławowi⁵¹.

Wydarzenia częściej występowały w sfragistyce kościelnej, nawiązywały one do historii świętej. Ukazywano sceny biblijne zwłaszcza z Nowego Testamentu, z życia Jezusa i Marii⁵², oraz wydarzenia związane z życiem, działalnością i śmiercią świętych patronów. W tym wypadku te pozornie jednostkowe wydarzenia miały walor ponadczasowy, stanowiły fundament doktryny chrześcijańskiej, a tym samym mogły występować na pieczęciach osób i instytucji, nie tylko kościelnych, przekazując konsyтуtywne treści związane z właścicielem pieczęci. Ilustracje wydarzeń były mocno związane z wizerunkami osób, gdyż ich bohaterami byli ludzie, za pośrednictwem których te wydarzenia realizowały się.

2. 4. Szczególnie rozległy obszar badawczy otwiera się natomiast w przypadku postaci występujących na pieczęciach. Dzięki systematyczności fundowania pieczęci dysponujemy systematycznie zachowanym materiałem ukazującym właścicieli pieczęci, prezentujących rozległą elitę dawnego społeczeństwa: cesarzy, królów, królowych, książąt, księżnych, biskupów,

⁵¹ Šmahel F. Záhada najstarší pečeti Pražské Univerzity // *Acta Universitatis Carolinae Pragensis*. – T. XLI. – Fasc. I–II: Příspěvky k dějinám Univerzity Karlovy. – Praha, 2002. – S. 11–31; oraz tenże: Das Rätsel des ältesten prager Univeritätssiegel // *Bohemia. Zeitschrift für Geschichte und Kultur der böhmischen Länder. A Journal of History and Civilisation in East Central Europe*. – T. XLIII. – Z. I. – 2002. – S. 89–115.

⁵² Przykładem monograficznego opracowania dość rzadkiego w sfragistyce motywu ucieczki i powrotu Świętej Rodziny z Egiptu jest artykuł: *Crusius E.* Flucht und Heimkehr. Studie zur Ikonographie der mittelalterlichen Siegel // *Archivalische Zeitschrift*. – T. XLIX. – 1954. – S. 65–71, il. 1–10.

opatów, opatek i innych dostojników kościelnych. Było to konsekwencją jednej z głównych zasad rządzących ikonografią pieczęci, że na pieczęciach osób umieszcza się ich wizerunki. Wyjątkiem na tym tle były pieczęcie papieży (bulle), na których już od wczesnego średniowiecza umieszczano wizerunki świętych Piotra i Pawła oraz imię papieskie⁵³. Na pieczęciach tego gatunku umieszczano pojedyncze przedstawienia osób, gdyż zasadą było, że dysponentem pieczęci była tylko jedna osoba. Ikonografia pieczęci wiernie ilustrowała tę zasadę. Chociaż zdarzały się wyjątki. Znana jest np. wspólna pieczęć trzech książąt głogowsko – żagańskich, ojca i dwóch synów, Henryka V, Henryka VI i Henryka VII⁵⁴. Właścicielowi pieczęci mogły towarzyszyć postacie świętych.

Wyobrażenia postaci na pieczęciach nie były, ze względów oczywistych, realistycznymi przedstawieniami portretowymi lecz wizerunkami skonwencjonalizowanymi, funkcjonującymi w ramach obowiązujących gatunków: majestatowego, pieszego, konnego, dewocyjnego itp. Dotyczyło to nie tylko epoki średniowiecza, gdy portret był nieznany, lecz także późniejszych czasów, gdy stał się już powszechny i w innych przekazach ikonograficznych dominował. Barię w przypadku pieczęci były ich stosunkowo niewielkie rozmiary oraz stosowane gatunki i typy, uniemożliwiające wprowadzenie portretu. Bardzo ważny był też brak tradycji w tym zakresie.

Inaczej było na przykład w przypadku numizmatyki. Monety były jeszcze mniejsze niż pieczęcie, ale począwszy od antyku a następnie od czasów renesansu systematycznie przedstawiały portrety emitentów. Podobnie było w przypadku medali. W jednym i drugim wypadku umieszczano na nich głowę lub popiersie emitenta, co stwarzało możliwość ujęcia portretowego. Pieczęcie majestatowe, piesze, konne i inne, wymagały umieszczenia całej postaci, co przy ich ograniczonych rozmiarach utrudniało ukazanie cech portretowych właściciela. Za umieszczaniem portretów na monetach stała

⁵³ Na temat ikonografii bulli papieskich zob.: *Hack A. T.* Die zwei Körper des Papstes ... und die beiden Seiten seines Siegel // *Das Siegel*. — S. 53–63, tam też starsza literatura przedmiotu.

⁵⁴ *Gumowski M.* Pieczęcie śląskie do końca XIV wieku // *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*. — T. III / opracowali M. Gębarowicz, T. Dobrowolski, W. Podlacha, M. Gumowski, S. Mikucki / pod red. W. Semkowicza. — Kraków, 1936. — S. 431, tabl. CX, nr 63.

długa tradycja, sięgająca czasów antycznych. W przypadku sfragistyki nie było ani takiej tradycji ani na szerszą skalę takiego gatunku pieczęci, który sprzyjałby przedstawieniom portretowym. Istniały co prawda pieczęcie ukazujące jedynie głowę lub popiersie właściciela, były one jednak dość rzadkie, występowały jedynie w średniowieczu, gdy portretowość była nieznana. Tak było w Polsce, w Niemczech tradycja pieczęci popiersiowych była znacznie mocniejsza. Były to przede wszystkim pieczęcie królów i cesarzy z dynastii Karolingów i Ottonów⁵⁵. W tym czasie portretowość była nieznana, a dalszy rozwój sfragistyki doprowadził do eliminacji tego gatunku. Widać wyraźnie, że generalnie były preferowane pieczęcie przedstawiające całą postać właściciela. Cieszyły się one większym prestiżem, ale jednocześnie zamykały szansę dla przedstawień portretowych.

Bardzo interesującym typem pieczęci, łączącym wyobrażenie właściciela z jego herbem, były pieczęcie popiersiowo – herbowe, właściwe sfragistyce kościelnej, nieznane natomiast sfragistyce świeckiej⁵⁶. Ukazanie postaci w popiersiu teoretycznie stwarzało możliwość prezentacji jej cech portretowych, ale również w tym wypadku nie doszło do tego. Były to pieczęcie stosunkowo niewielkie, dużą część ich pola wypełniał herb, a przede wszystkim były używane w średniowieczu, gdy portret był nieznany.

Brak portretowości starano się rekompensować innymi środkami, które miały w miarę precyzyjnie identyfikować właściciela pieczęci, przede wszystkim poprzez ubiór, insygnia i atrybuty władzy, herby, postawy, gesty i czynności właściwe dysponentowi pieczęci. Zostaną one omówione w kolejnych punktach artykułu.

Przedstawienia ukazujące postacie były zarezerwowane dla elity społecznej, ograniczone do osób na wysokim szczeblu społecznej hierarchii.

⁵⁵ *Posse O.* Die Siegel der deutschen Kaiser und Könige. – T. I: 751–1347. – Dresden 1909; pieczęcie popiersiowe były używane dość intensywnie do ok. połowy XII wieku, później występują już rzadko. Zob. też: *Keller H.* Ottonische Herrschersiegel. Beobachtungen und Fragen zu Gestalt und Aussage und zur Funktion im historischen Kontext // Bild und Geschichte. Studien zur politischen Ikonographie. Festschrift für Hansmartin Schwarzmaier zum fünfundsechzigsten Geburtstag / hrsg. von K. Krimm, H. John. – Sigmaringen, 1977. – S. 3–51, a szczególnie s. 5–15 i il. 1–6.

⁵⁶ Na temat pieczęci popiersiowo-herbowych zob.: *Pokora P.* Typologia i nazewnictwo pieczęci biskupich // Dawne pieczęcie. – S. 165–172; oraz: *Piech Z.* Pieczęcie herbowe w systemach sfragistycznych dawnej Rzeczypospolitej // Dawne pieczęcie. – S. 218–220.

W Polsce tych pieczęci używali królowie (królowe używały pieczęci herbowych), książęta, księżne, dostojnicy kościoła – biskupi, opaci, opatki. W przypadku kanoników widoczne są dwa etapy w ikonografii pieczęci. W pierwszym dominują przedstawienia właścicieli pieczęci, z biegiem czasu łączone z motywami hagiograficznymi (Matka Boża, święci), na przełomie XIII–XIV wieku zaczynają dominować herby i z biegiem czasu pieczęć herbowa staje się charakterystyczna dla tej grupy użytkowników⁵⁷. Rycerstwo i mieszczaństwo używali wyłącznie pieczęci herbowych. Wyjątkowe użycie w XIII wieku pieczęci konnych przez kilku przedstawicieli możnowładztwa nie zmienia tego obrazu⁵⁸.

Określone gatunki pieczęci (np. majestatowe czy konne) mogły być instrumentem manifestowania hierarchii władzy. Jest to widoczne na przykładzie ikonografii pieczęci książąt piastowskich. W przeciągu dwustu lat w sfragistyce książąt piastowskich tylko dwukrotnie pojawiają się pieczęcie majestatowe, typowe dla sfragistyki królewskiej. Pierwsza z nich należała do Władysława Hermana (datowana na IV ćw. XI w.)⁵⁹, druga do Henryka I (III) głogowskiego (datowana pierwsze lata XIV w.)⁶⁰. W obydwu wypadkach wyjątkowy w sfragistyce książęcej gatunek majestatowy stał się środkiem

⁵⁷ Pakulski J. Średniowieczne pieczęcie prałatów i kanoników kapituł katedralnych metropolii gnieźnieńskiej // *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Pochodzenie i funkcjonowanie elity kościelnej*, pod red. A. Radziwińskiego. – Toruń, 2000. – S. 177–196, na temat herbów i pieczęci herbowych, s. 190–191; Kozaczek E. Ikonografia średniowiecznych pieczęci krakowskich kanoników katedralnych // *Kultura religijna i społeczna Małopolski od XIII do XVIII wieku* / pod red. W. Szymborskiego i J. Kozioła. – Tarnów, 2011. – S. 123–150, na temat pieczęci herbowych, s. 131–139.

⁵⁸ Teterycz-Puzio A. Pieczęcie konne możnowładztwa polskiego w XIII w. // *Krzyżacy, szpitalnicy, kondotierzy. Studia z dziejów średniowiecza*. – T. XII. – 2006. – S. 381–396.

⁵⁹ Piech Z. Ikonografia pieczęci. – S. 201, fot. 1.

⁶⁰ W starszej literaturze jej najstarszy odcisk datowano na 1301 r. zob.: Piech Z. Ikonografia pieczęci. – S. 233–234, fot. 58. W nowszych opracowaniach dokument ten uznano za fałszyfikat, w związku z tym przesunięto datację jej najstarszego egzemplarza na 1306 rok, zob.: Jurek T. Studia nad dokumentami księcia głogowskiego Henryka I (III) // *Studia Źródłoznawcze*. – T. XXXII–XXXIII. – 1990. – S. 51–52; Jurek T. *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274–1309)*. – Poznań, 1993. – S. 70–72. Pieczęcie majestatowych używali także synowie Henryka I (III) głogowskiego, Henryk II (IV) Wierny używał pieczęci ojca, a jego brat Konrad I oleśnicki używał własnej pieczęci majestatowej, zob.: Piech Z. Ikonografia pieczęci. – S. 235–236, fot. 62.

manifestacji politycznych aspiracji książąt. Z kolei pieczęcie konne były niemal wyłącznie używane przez książąt⁶¹, sporadyczne użycie ich przez wysokich dostojników państwowych jest świadectwem ich wysokiej pozycji i politycznych aspiracji⁶².

Pomimo konwencjonalizacji «portretowych» wyobrażeń napieczętych, są one traktowane jako ważny składnik dawnej ikonografii władzy. Dobrze ilustruje to klasyczna praca P. E. Schramma poświęcona ikonografii cesarzy i królów niemieckich, zestawiająca pieczęcie z innymi źródłami ikonograficznymi⁶³. Podobne studia, z szerokim wykorzystaniem materiałów sfragistycznych, w połączeniu z innymi materiałami ikonograficznymi, powinny być prowadzone także w innych krajach. Dawałoby to z jednej strony pełny obraz ikonografii władzy królewskiej, książęcej, biskupiej itp., z drugiej byłoby okazją do określenia miejsca pieczęci w szerszym kontekście źródeł ikonograficznych oraz propagandzie władzy. Postulat ten w pewnej mierze realizują katalogi wystaw poświęconych wybitnym władcom lub dynastiom, konfrontujące pieczęcie z innymi zabytkami. Ten nurt badań jest szczególnie obecny w literaturze czeskiej a zaangażowani są w to w dużym stopniu historycy sztuki⁶⁴. Przykład czeski jest ze wszech miar godny naśladowania, gdyż pieczęcie

⁶¹ Kuczyński S. K. Pieczęcie książąt mazowieckich. — S. 126–132; Piech Z. Ikonografia pieczęci. — S. 19–44 i tabl. I na s. 44. W literaturze zagranicznej sporo publikacji poświęcono temu gatunkowi pieczęci, przykładowo przytoczyć można gruntowne studium: *Schöntag W.* Das Reitersiegel als Rechtssymbol und Darstellung ritterlichen Selbstverständnisses. Fahnenlanze, Banner und Schwert auf Reitersiegeln des XII und XIII Jahrhunderts vor allem südwestdeutscher Adelsfamilien // Bild und Geschichte. Studien zur politischen Ikonographie. Festschrift für Hansmartin Schwarzmaier zum fünfundsechzigsten Geburtstag. — S. 79–124, tam też dalsza literatura przedmiotu.

⁶² Zob. przyp. 58.

⁶³ *Schramm P. E.* Die deutschen Kaiser und Könige in Bilder ihrer Zeit. I Teil bis zur Mitte des XII Jahrhunderts (751–1152). — Leipzig–Berlin, 1928.; oraz drugie nowe wydanie: *Schramm P. E.* Die deutschen Kaiser und Könige in Bilder ihrer Zeit 751–1190. Neuaufgabe unter Mitabreit von P. Berghaus, N. Gussone, F. Mutherich, Herausgegeben von F. Mutherich. — München, 1983.

⁶⁴ Jako przykład można przytoczyć następujące katalogi oraz publikacje towarzyszące wystawom: Karel IV. Císař z Boží milosti. Kultura a umění za vlády posledních Lucemburků 1347–1437 / [Ed.]: Fajt Jiří, [Podpora]: Drake Boehm Barbara. — Praha, 2006. Równocześnie z wystawą w Pradze poświęconą Karolowi IV, w Budapeszcie odbyła się wystawa poświęcona Zygmuntowi Luksemburskiemu, towarzyszył jej katalog: *Sigismundus rex et impera-*

są tu traktowane jako integralna część polityki, kultury i sztuki danej epoki. W Polsce takie wystawy i badania są organizowane z mniejszym rozmachem⁶⁵. Pisząc o katalogach wystaw konieczne wymienić też trzeba monumentalny katalog kijowskiej wystawy poświęconej wyłącznie pieczęciom⁶⁶.

Postacie występowały także na pieczęciach instytucji. Tu jednak ich dobór i motywacja musiały być inne niż na pieczęciach osób, trudno bowiem identyfikować instytucję z jedną konkretną osobą, chyba że był to jej założyciel lub święty. Mechanizmy konstruowania wyobrażeń na pieczęciach instytucji musiały być bardziej złożone i wymagają odrębnego omówienia, na które brak miejsca w tym artykule, gdyż w zasadzie każda instytucja miała

tor. Kunst und Kultur zur Zeit Sigismunds von Luxemburg 1387–1437. Ausstellungskatalog / Hrsg. von I. Takács. — Budapest–Luxemburg, 2006; zob. też: Královský sňatek. Eliška Přemyslovna a Jan Lucemburský – 1310 / Ed. K. Benešová. — Praha, 2010. — S. 86, 88–89, 92–93, 94–99, gdzie informacje na temat związków pomiędzy sfragistyką a rzeźbą architektoniczną. Problematyka sfragistyczna jest szeroko podejmowana także w zbiorowych monografiach dynastii Przemyślidów i Luksemburgów, zob.: Přemyslovci. Budování českého státu / Ed. Petr Sommer, Dušan Třeštík, Josef Žemlička; spolupráce Pavlína Mašková, Robert Novotný. — Praha, 2009; Lucemburkové. Česká koruna uprostřed Evropy / Ed. František Šmahel, Lenka Bobková; ve spolupráci s Pavlínou Maškovou a Robertem Novotným. — Praha, 2012. Za informacje na temat literatury czeskiej dziękuję Wojciechowi Mischke.

⁶⁵ Polen im Zeitalter der Jagiellonen 1386–1572, 8 Mai – 2 November 1986. — Schalburg, 1986. Wystawa została zorganizowana w Austrii, ale w dużej mierze siłami polskich muzealników i w oparciu o zbiory polskich muzeów, bibliotek i archiwów. Wśród rozmaitych obiektów omawianych w katalogu wystawy pieczęć w zasadzie nie występuje, zamieszczono jedynie sześć ilustracji pieczęci królewskich, bez szerszego komentarza: tamże. — S. 20 oraz il. 90 i 92; Orzeł Biały – 700 lat herbu państwa polskiego, 26 czerwca – 15 października 1995. — Warszawa 1995, zwłaszcza działy «Geneza Orła Białego» (s. 224–229) oraz «Orzeł Biały jako signum państwowoprawne» (s. 240–250); Tyniec sztuka i kultura benedyktynów od wieku XI do XVIII. — S. 20–27. Wystawie towarzyszyła konferencja naukowa, na której wygłoszono m. in. dwa referaty poświęcone pieczęciom: *Piech Z. Średniowieczne pieczęcie tynieckie // Benedyktyni tynieccy w średniowieczu.* — S. 121–140; *Włodarek A. Trzynastowieczny tłok pieczętny. Komunikat.* — S. 141–145. Pax et bonum. Skarby klarysek krakowskich. Katalog wystawy Arsenał Muzeum Czartoryskich wrzesień – październik 1999. — Kraków, 1999. — S. 24–29. Kraków w chrześcijańskiej Europie X–XIII w. Krakow in christian Europe X–XIII c. Katalog wystawy / red. E. Firlet. — Kraków, 2006. — S. 305–306, 308–309, 381, 468–472.

⁶⁶ 1000 років української печатки. 1000 years of ukrainian seal: каталог виставки 24 травня – 15 листопада 2013 р. — Київ, 2013.

własną tradycję ikonograficzną oraz zasady kształtowania wyobrażeń napięczętnych. W tym wypadku należało uwzględnić wiele współgrających ze sobą czynników identyfikujących instytucję, m. in. jej fundację, strukturę, zakres władzy i kompetencji, duchowość, miejsce w społecznej hierarchii⁶⁷. Jest to bardzo interesujący i ważny kierunek badań sfragistycznych, dający nam wgląd w sposoby myślenia dawnych społeczeństw i konstruowania obrazów. Chociaż i tu często dochodziła do głosu konwencja.

W przypadku pieczęci instytucji przedstawienia osób były z reguły przesunięte na drugi plan, chyba że chodziło o osoby boskie, świętych lub fundatorów, pełniących funkcję znaków identyfikujących instytucję. Wówczas zajmują oni dominującą pozycję. W przeciwieństwie do pieczęci osób na pieczęciach instytucji nieraz umieszczano kilka postaci. W ten sposób sygnalizowano fakt, że były one ciałami zbiorowymi, tworzonymi przez zespoły ludzi. Szczególnie widoczne jest to na pieczęciach instytucji kościelnych, np. kapituł i klasztorów, gdzie umieszczano postacie kanoników lub zakonników. Schemat budowy takiej pieczęci często wyglądał w ten sposób, że głównym motywem było przedstawienie świętego patrona (patronów), adorowanego przez przedstawicieli instytucji, przeważnie kilka osób (dwie, trzy), na zasadzie *pars pro toto*. Ale zdarzają się też pieczęcie instytucji świeckich prezentujące «zbiorowy portret» ich członków. Przykładem mogą być pieczęcie miast, ukazujące zbiorowe wizerunki rajców, ławników lub wręcz mieszkańców miasta⁶⁸. Nie jest to jednak zjawisko częste. Miasta wykształciły przede wszystkim inne schematy przedstawieniowe.

2. 5. O ile ilustracje wydarzeń w zasadzie nie występowały na pieczęciach, zwłaszcza na pieczęciach świeckich, o tyle znacznie częściej umieszczano tam ilustracje czynności. Pragnę podkreślić, że odróżniam wydarzenie od czynności, nadając wydarzeniom cechę jednorazowości a czynnościom po-

⁶⁷ Szerzej na ten temat zob.: Die Bildlichkeit korporativer Siegel, passim.

⁶⁸ Jest to gatunek charakterystyczny szczególnie dla miast francuskich, zob.: Corpus des sceaux français du Moyen Âge. — T. I: Les sceaux des villes / par Bedos B. — Paris, 1980. — P. 48 (Amiens), 80–81 (Avignon), 187 (Compiègne), 208–209 (Dijon), 214–216 (Doullens), 235 (Figeac), 237 (Fismes), 239 (Fontanie-sur-Somme) i inne. Na Śląsku pieczęć tego gatunku była w użytku w Głogowie, zob.: Haisig M. Herb miasta Głogowa — jego geneza i symbolika // Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego. Komisja Historyczna. — T. VII. — 1970. — Z. III. — S. 85–86, il. 2.

wtarzalność. Były one wykonywane przez postacie umieszczone na pieczęciach, stanowiąc dodatkowe uzupełnienie, a nieraz wręcz główny środek ich charakterystyki: politycznej, prawnej, społecznej, religijnej czy zawodowej. Przedstawienia czynności były nierozzerwalnie związane z wizerunkami postaci wykonujących je. Były to różne czynności i prezentują one różny stopień ekspresji. Często przybierały formę postawy lub gestu właściwych danej godności, urzędowi, grupie społecznej lub zawodowej. Zaczyna się od układu ciała (postawy), wyznaczającego społeczne hierarchie. Pierwszorzędne znaczenie ma postawa siedząca, czyli przedstawienie majestatowe, zarezerwowana dla przedstawicieli najwyższej władzy. Postawa siedząca występuje też w pewnym sensie na pieczęciach konnych, gdzie jeździec zasiada na koniu, a jednocześnie wykonuje inne czynności, jedzie, unosi miecz do ciosu, opuszcza kopię, trzyma na ręce sokoła. Są to typowe czynności wyznaczające hierarchie społeczne i prezentujące wzorce osobowe, ukazujące księcia – rycerza lub myśliwego, ze wszystkimi właściwymi temu treściami ideowymi. Oprócz tego spotykamy postawę stojącą i klęczącą.

Do czynności zaliczyć trzeba też gesty⁶⁹. Na pieczęciach królewskich i książęcych, a także królowych i księżnych, przede wszystkim eksponowano gest ostentacji insygniów władzy⁷⁰. Podobnie jest na pieczęciach dostojników kościelnych, tu eksponowaniu insygniów (w tej roli oprócz pastorału czy arcybiskupiego krzyża i paliusza, występowała też księga) towarzyszył gest błogosławieństwa. Gesty modlitewne, odprawianie mszy świętej oraz lektura książki (zapewne Pisma św.) występują raczej na pieczęciach duchowieństwa średniego szczebla. Gest modlitewny jest zasadą także na pieczęciach biskupich ukazujących właściciela jako adoranta.

Postacie umieszczone na pieczęciach często wykonują czynności właściwe ich statusowi, władzy lub pozycji zawodowej. Cesarz lub król zasiadający na tronie w hieratycznej pozie majestatowej ukazany jest w

⁶⁹ Problematyka gestów ma sporą literaturę, podstawową pracą z tego zakresu jest studium: *Schmitt J. C.* La raison des gestes dans l' Occident médiéval. – Paris, 1990. Polskie tłumaczenie: *Schmitt J.C.* Gest w Europie średniowiecznej. – Warszawa, 2006, tam też dalsza literatura przedmiotu.

⁷⁰ *Mrozowski P.* Gest władcy w ikonografii polskiego średniowiecza // *Imagines potestatis. Rytuały, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej. Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i ruskim)* / red. J. Banaszkiewicz. – Warszawa, 1994. – S. 59–74, il. 1–12.

czasie sprawowania władzy. Ponieważ postać jest wyabstrachowana z otoczenia trudno jednoznacznie powiedzieć o jakie czynności władzy chodzi. A. Gieysztor sugeruje np., że wizerunek majestatowy na pieczęci nawiązuje do intronizacji zamykającej koronację⁷¹. Nie wiem, czy w przeszłości przypisywano pieczęciom majestatowym tak jednoznaczne treści, czy raczej widziano ogólne reprezentacyjne przedstawienie władcy. Warto jednak o tych związkach pomiędzy koronacją a pieczęcią majestatową pamiętać. Majestatowa pieczęć Władysława Hermana ukazująca księcia z mieczem na kolanach pozwala na interpretacje przedstawienia przede wszystkim jako władcy – sędziego⁷².

Pieczęcie konne, używane w Polsce przez książąt, były w swej wymowie bardziej jednoznaczne. Ukazują księcia jako rycerza demonstrującego stałą gotowość do walki, określając jednocześnie jego miejsce w społecznej hierarchii. Ekspresja przedstawienia jeźdźca i konia jest zróżnicowana. Koń porusza się stępą, kłusem lub galopem, a jeździec bądź dosiada go statycznie lub gotowy do walki, często rozpędzony z uniesionym mieczem lub opuszczoną kopią, atakuje niewidzialnego przeciwnika. Przedstawienia powyższe wyrażają jednocześnie cechy wzorca osobowego księcia: siłę, odwagę, znajomość rycerskiego rzemiosła.

Bardzo interesujące są w tym kontekście trzynastowieczne piesze pieczęcie ukazujące księcia w scenie walki z lwem, smokiem lub gryfem lub stojącego na smoku. Treści tych przedstawień są dość złożone, ale niewątpliwie wyrastają one z kręgu kultury i literatury rycerskiej, ilustrując walkę z groźnym egzotycznym lub fantastycznym zwierzęciem, eksponując szczególne cechy księcia – rycerza⁷³. Podobne sceny występują na monetach książąt piastowskich, co świadczy, że ikonografia monet i pieczęci przebiegła podobnymi

⁷¹ Gieysztor A. Spektakl i liturgia – polska koronacja królewska // *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza* / pod red. B. Geremka. – Warszawa, 1978. – S. 20.

⁷² Kraków w chrześcijańskiej Europie. – S. 469, nr 47.

⁷³ Kuczyński S. K. Pieczęcie książąt mazowieckich. – S. 139–145; Piech Z. Ikonografia pieczęci. S. 91–100; Kuś A. Wróg książęcego ładu – smoki, gryfy, lwy i inne bestie w systemie sfragistycznym Piastów // *Wyobrażenia wroga w dawnych kulturach*. – Warszawa, 2007. – S. 175–183; Stróżyk P. O możliwych inspiracjach ikonografii niektórych pieczęci Piastów w XIII wieku // *Dawne pieczęcie*. – S. 255–266.

drogami⁷⁴. Znamienna jest jednak ich rozbieżność czasowa. Na monetach motyw ten występuje w XII wieku, a na pieczęciach w II poł. XIII stulecia. Zakres czynności występujących na pieczęciach jest dość rozległy, uzależniony od statusu właściciela pieczęci.

Czynności przedstawiane na pieczęciach miały na celu nie tylko ukazanie ich właściciela w działaniu właściwym dla jego statusu społecznego lub zawodowego, lecz często służyły manifestacji wzorca osobowego. Pieczęcie były ważnym instrumentem propagowania tych wzorców, na co trzeba bacznie zwracać uwagę w dalszych badaniach. O ile sceny przedstawiające modlących się duchownych (biskupów, opatów, kanoników, zakonników i zakonnic) ilustrowały przede wszystkim czynność właściwą ich statusowi, o tyle modlący się książę czy księżna manifestowali w ten sposób swoją pobożność, będącą jednym ze składników wzorca osobowego – władcy pobożnego i dobrego chrześcijanina. Również w przypadku duchownych modlitwa sygnalizowała wzorzec osobowy, ale w tym wypadku pobożność była czymś oczywistym, była niejako «czynnością zawodową», cechą immanentną duchownego⁷⁵. W przypadku panujących była jednym z kilku składników wzorca, a jej ekspozycja na pieczęci, było formą manifestacji pewnych potrzeb panującego. Warto zwrócić uwagę, że sceny modlitwy pojawiały się niewspółmiernie częściej na pieczęciach książęcych niż książąt, co wynikało z hierarchii pobożności w ramach ich wzorców osobowych. W hierarchii książęcych zajmowała ona znacznie wyższą pozycję niż u książąt. Ikonografia pieczęci bardzo wiernie to ilustrowała.

Działem sfragistyki, który pozornie powinien przynosić najwięcej przedstawień czynności, były pieczęcie cechów. Cechą wyróżniającą każdy z nich, były czynności wykonywane przez rzemieślników, zmierzające do wytworzenia produktu, będącego specjalizacją cechu. Jednak sfragistyka cechowa poszła inną drogą. Zasadą stało się umieszczanie na pieczęciach narzędzi

⁷⁴ Szerzej na ten temat zob.: *Garbaczewski W.* Ikonografia monet piastowskich 1173 – ok. 1280. – Warszawa–Lublin, 2007. – S. 208–220.

⁷⁵ Bardzo rzadko na pieczęciach pojawia się scena odprawiania mszy świętej. Interesującym przykładem włączenia pieczęci do badań nad ikonografią mszy jest praca: *Janocha M.* Missa in arte polona. Ikonografia mszy świętej w średniowiecznej i nowożytnej sztuce polskiej. – Warszawa, 1998. – S. 22–25. Autor zarejestrował zaledwie dwie pieczęcie duchownych ze sceną mszy świętej oraz jedną pieczęć książęcą Leszka Czarnego.

pracy lub wyrobów danego cechu⁷⁶. W tym wypadku czynność została zilustrowana produktem, który był jej zwieńczeniem. Ilustracje samych czynności pojawiają się bardzo rzadko. Wyjątkiem są pieczęcie cechu złotników, przedstawiające świętego Eligiusza, patrona cechu, jako złotnika przy pracy⁷⁷. Warto zwrócić uwagę na pragmatyzm sfragistyki cechowej. Umieszczanie na pieczęciach narzędzi lub wyrobów cechowych, a nie czynności, powodowało niewspółmiernie większą łatwość wykonania tłoków, a co za tym idzie również ich tanieość. Natomiast odwołanie się do narzędzi i wyrobów cechowych dawało możliwość tworzenia quasi heraldycznych znaków (godeł cechowych) identyfikujących cechy.

Wszelkie czynności wyobrażone na pieczęciach powinny być przedmiotem badań monograficznych. Na pieczęciach miast górniczych pojawiają się na przykład sceny wydobywania kruszcu czy innych kopalin, na pieczęciach uniwersyteckich sceny wykładu. Interesującym przykładem tego typu studiów może być rozprawa poświęcona wyobrażeniom uczonego przy pracy⁷⁸.

2. 6. Na pieczęciach nie występują w szerszym zakresie miejsca, rozumiane jako wydzielone fragmenty przestrzeni, które moglibyśmy nazwać fragmentami krajobrazu naturalnego lub kulturowego. Proces historyczny zawsze odbywa się w przestrzeni, która stanowi dla niego swoiste «tło», a w związku z tym jest przedmiotem badań historycznych, w szczególności geografii historycznej. Przestrzeń zilustrowana powinna natomiast stanowić temat badań ikonografii historycznej⁷⁹. Wiele źródeł ikonograficznych, zwłaszcza ukazujących wydarzenia, prezentuje je w określonej przestrzeni. Może to być zarówno krajobraz naturalny: góry, doliny, równiny, rzeki, morze, pustynia, zalesienie, a także krajobraz kulturowy: widoki miast, wsi, uprawne pola itp.

⁷⁶ Przykładowo zob.: *Tomczyk D.* Pieczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV–XVIII w. i ich znaczenie historyczne. – Opole, 1975; *Kałuski T.* Pieczęcie cechów na ziemiach księstwa głogowskiego do połowy XIX wieku. – Warszawa, 2013; *Marcisz B.* Cechowe pieczęcie i tłoki pieczętne // *Zabytki cechów śląskich* / red. Korżel-Kraśna M. – Wrocław, 2002. – S. 11–145.

⁷⁷ *Marcisz B.* Cechowe pieczęcie. – S. 138–140.

⁷⁸ *Chassel J. L.* Doctus cum libro. L'image des maîtres et universitaires dans les sceaux médiévaux // *Revue française d'héraldique et de sigillographie*. – T. LXXX–LXXXII. – 2010–2012. – P. 73–91.

⁷⁹ Temat ten opracowany z punktu widzenia historyka sztuki zob.: *Mazurczak M. U.* Miasto w pejzażu malarskim XV wieku. Niderlandy. – Lublin, 2004.

Ponadczasowy charakter ikonografii pieczęci oraz ich małe rozmiary sprawiają, że wyobrażenia napieczątne najczęściej są wyabstrahowane z konkretnej przestrzeni. Natomiast dość często pojawiają się na pieczęciach pojedyncze jej elementy (góra, rzeka, roślinność), które na zasadzie *pars pro toto* miały nasuwać skojarzenia z nią, bądź prezentować określone treści symboliczne.

2. 7. Częściej pojawiają się na pieczęciach obiekty. Najczęściej są to motywy architektoniczne i to one lokują wyobrażenia napieczątne w określonej przestrzeni. Występują one we wszystkich najważniejszych działach sfragistyki: na pieczęciach władców, duchowieństwa, instytucji świeckich i kościelnych, a w szczególności na pieczęciach miast. Przynoszą syntetyczne widoki miast lub ich fragmenty, a także pojedyncze budowle świeckie i sakralne, kościoły, zamki, mury, wieże, baszty, bramy, mosty, łuki triumfalne, baldachimy, bądź też wybrane detale architektoniczne. W typologii pieczęci wręcz wyróżnia się gatunki, które przedstawiają motywy architektoniczne⁸⁰. Mogą one występować samodzielnie lub w połączeniu z innymi motywami, stanowiąc ważny składnik wyobrażenia napieczątne. Co najmniej od czasów klasycznej książki Güntera Bandmanna wiemy, że architektura była nośnikiem znaczeń⁸¹. Dotyczy to nie tylko samych budowli, ale również ich przedstawień umieszczanych na różnych nośnikach. Stawia to przed nami przede wszystkim pytanie o motywację umieszczania określonych motywów architektonicznych na pieczęciach, o to czy mamy do czynienia z obiektami odpowiadającymi rzeczywistości czy też motywami skonwencjonalizowanymi, a także o ich treści symboliczne.

Bez wątplenia przeważała konwencja w służbie treści ideowych, ale nie należy rezygnować z prób poszukiwania odniesień do miejscowych realiów, gdyż czasami są one uchwytnie. Przykładem może być najstarsza wójtowska pieczęć miasta Krakowa. W starszej literaturze motyw architektoniczny występujący na pieczęci odczytywano błędnie jako fragment murów miejskich.

⁸⁰ Diederich T. Prolegomena. – S. 267, 272, 275, 277–278, il. 3, 15, 26, 27, 29, autor wyróżnia następujące gatunki pieczęci z motywami architektonicznymi: Bursiegel, Kirchenbildsiegel, Rombildsiegel, Stadtabbreviatursigel, Stadtabbreviatur- und Heiligensiegel, Stadtporträtsiegel. Zob. też: Vocabulaire international de la sigillographie.

⁸¹ Bandmann G. Mittelalterliche Architektur als Bedeutungsträger. – Berlin, 1951; Bandmann G. Die vorgotische Kirche als Himmelsstadt // Frühmittelalterlichen Studien. – T. VI. – 1972. – S. 67–93.

Dopiero niedawno zwrócono uwagę, że jest to budowla wieżowa, wolnostojąca, którą można powiązać z domem krakowskiego wójta Henryka, mającego formę wieży⁸². Nie zmienia to faktu, że budowla, na której stoją patronowie miasta, święci Stanisław i Wacław, i towarzyszą jej herby książęce wyraża głębokie treści symboliczne, polityczne i religijne⁸³.

Problematyka architektury na pieczęciach doczekała się odrębnych opracowań. Są to zarówno uwagi rozproszone w monograficznych publikacjach, jak i prace poświęcone wyłącznie temu tematowi⁸⁴. Został on odnotowany także w polskiej literaturze. Marian Haisig poświęcił obszerne studium architekturze na pieczęciach miejskich⁸⁵, na podobnie gruntowne opracowanie wciąż oczekują pozostałe działy sfragistyki, chociaż tam motywy architektoniczne najczęściej występowały jako elementy uzupełniające.

Obecność motywów architektonicznych na pieczęciach oraz ich rodzaje jest uzależniona od właścicieli pieczęci. Działem, w którym architektura dominuje są pieczęcie miejskie. W tym wypadku widok miasta lub poszczególnych jego budowli, realnych lub fantastycznych, przywodzi automatycznie na myśl właściciela pieczęci. W innych działach nie są one już tak częste, kształtują się etapami i mają swoją specyfikę. Również w tym wypadku trzeba

⁸² *Starzyński M.* Uwagi w sprawie genezy najstarszej pieczęci Krakowa z XIII wieku (na marginesie ostatnich badań) // *Studia Źródłoznawcze*. — T. L. — 2012. — S. 37–38.

⁸³ Tamże. — S. 38. Autor powołując się na artykuł T. Heimlera (*Zwischen Babylon und Jerusalem. Die Stadt als locus theologicus im Mittelalter* // *Repräsentation der mittelalterlichen Stadt* / hrsg. J. Oberste // *Forum Mittelalter Studien*. — T. IV. — Regensburg, 2008. — S. 13–24) pisze, że motyw ten może mieć «ważne znaczenie symboliczne w teologii miasta».

⁸⁴ Przykładowo zob.: *Erben W.* Rombilder auf kaiserlichen und päpstlichen Siegeln des Mittelalters // *Veröffentlichungen des Historischen Seminars der Universitäts Graz*. — T. VII. — Graz–Wien–Leipzig, 1931; *Späth M.* Siegelbild und Katedralgotik. Die Ästhetik der Siegel englischer Kathedranklöster zwischen Architekturrezeption, Bilderezzählung und Poesie // *Marburger Jahrbuch für Kunstwissenschaft*. — T. XXXVII. — 2010. — S. 47–71; *Ehbrecht W.* Ältere Stadtsiegel als Abbild Jerusalems // *Das Siegel. Gebrauch und Bedeutung*. — S. 107–120.

⁸⁵ *Haisig M.* Motywy średniowiecznej architektury w sfragistyce miejskiej // *Rozprawy i Materiały z Historii Sztuki i Kultury Materialnej*. — Wrocław, 1948. — S. 20–44, tabl. I–III; zob. też nowsze i szersze spojrzenie na ten problem: *Morawski Z.* Symbole i symbolika miasta w kulturze średniowiecza // *Literatura i kultura polskiego średniowiecza człowiek wobec świata znaków i symboli* / pod red. P. Buchwald-Pelcowej i J. Pelca. — Warszawa, 1995. — S. 75–93.

pamiętać o podstawowym podziale, na pieczęcie świeckie i kościelne. Podziały powyższe determinują charakter architektury pojawiającej się na pieczęciach.

O ile występowanie architektury na pieczęciach miejskich jest w pełni uzasadnione, o tyle w innych działach sfragistyki wydaje się niekonieczne. Skoro jednak pojawia się tam, to znaczy, że ma do odegrania ważną rolę. Na pieczęciach osób stwierdzamy wyraźnie w tym zakresie dwa etapy. Początkowo motywy architektoniczne nie występują, dopiero od pewnego momentu zaczynają się pojawiać i z biegiem czasu odgrywają coraz ważniejszą rolę. Są one zróżnicowane w zależności od tego czy są to pieczęcie osób świeckich czy duchownych. W pierwszym wypadku dominuje architektura świecka, w drugim sakralna.

Jeśli potraktujemy architekturę jako formę organizacji przestrzeni, to wprowadzenie motywów architektonicznych na pieczęcie odczytywać należy jako powiązanie właściciela pieczęci z właściwą mu przestrzenią. Zilustrujmy to zjawisko na dwóch przykładach, pieczęci książąt piastowskich oraz pieczęci biskupich.

Pieczęcie książąt piastowskich dobrze ilustrują zasygnalizowaną powyżej zasadę, że motywy architektoniczne zostają włączone do wyobrażeń napieczętnych dopiero na pewnym etapie. Najstarsze pieczęcie ukazują jedynie samodzielny wizerunek księcia. Architektura pojawia się dopiero w XIII wieku i jest wyznacznikiem przestrzeni władzy książęcej. Jej formy są zróżnicowane. Są to wieże, mury, zamki, bramy i łuki, mające formę średniowiecznych łuków triumfalnych. Przedstawienia książąt są statyczne lub dynamiczne, a architektura odgrywa ważną rolę w zakresie kształtowania treści pieczęci. Książę stojący obok zamku lub walczący z lwem, smokiem lub gryfem, prezentuje się jako jego obrońca a szerzej jako obrońca swego terytorium i poddanych. Zamek jest w tym wypadku symbolem jego władzy. Wyobrażenie ukazujące księcia stojącego pomiędzy dwiema wieżami, często połączonymi łukiem, przynosi reprezentacyjny wizerunek, często eksponujący wątki triumfalne, które wzmacniają postacie trębaczy grających na rogach lub kobiet trzymających (podających księciu) hełm z klejnotem⁸⁶. Motywy architektoniczne są właściwe pieczęciom pieszym, nie występują na pieczę-

⁸⁶ Szerzej na temat motywów architektonicznych na pieczęciach książąt piastowskich zob.: *Piech Z. Ikonografia pieczęci.* – S. 104–108.

ciach konnych oraz nielicznych książęcych pieczęciach majestatowych. Jest to architektura świecka. Zdarzają się jednak wyjątki. Na pieczęci Przemysła II książę ukazany jest w otoczeniu architektury świecko – sakralnej. Trójłuk z dwiema wieżyczkami, wieńczący kompozycję, można interpretować jako schematyczny zarys sklepienia świątyni, zwłaszcza że umieszczono pod nim gołębicę – symbol Ducha Świętego⁸⁷.

Na pieczęciach biskupich architektura występuje zarówno w przedstawieniach pieszych jak i majestatowych. Ma ona często formę zwieńczenia kompozycji, w postaci trójłuku i trzech wieżyczek, co pozwala domyślać się schematu sklepienia kościoła/katedry i traktować całą kompozycję jako reprezentacyjny wizerunek biskupa zasiadającego w swojej katedrze na tronie biskupim, bądź też stojącego w jej wnętrzu. Motywy architektoniczne podlegają ewolucji. Początkowo sklepienie może się wspierać na wewnętrznym otoku pieczęci, następnie na kolumnach umieszczonych po bokach biskupa. Z biegiem czasu boczne partie architektury ulegają rozbudowaniu i połączeniu z tronem i następuje ich kontaminacja⁸⁸.

Warto przy tej okazji wspomnieć także o roli architektury w przedstawieniach ukazujących właściciela pieczęci adorującego świętych. Motywy architektoniczne, często w formie trójłuku, wyznaczają dwie sfery, niebiańską, w której przedstawiano Boga lub świętego/świętą, i ziemską, w której ukazany był adorant – właściciel pieczęci. Górna część pieczęci często zwieńczona jest własnym motywem architektonicznym w formie sklepienia i wieżyczek.

Na późnogotyckich pieczęciach biskupich stwierdzamy mocne powiązanie architektury z tronem, pozwalające mówić o architekturze tronu. Podobnie jest na pieczęciach królewskich, gdzie architektura tronu z biegiem czasu została wydatnie rozbudowana. Przykładem są majestatowe pieczęcie Jagiellonów: Władysława Jagiełły, Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka⁸⁹. W tym wypadku architektura odnosi się nie do przestrzeni, lecz do tronu, który należał do zespołu znaków władzy. Jednak również w tym wypadku była ona czynnikiem kształtującym wysoki prestiż władzy.

⁸⁷ Tamże. – S. 117–119.

⁸⁸ Literaturę dotyczącą pieczęci biskupich zestawia: *Pokora P.* Typologia i nazewnictwo pieczęci biskupich // *Dawne pieczęcie*. – S. 144–196.

⁸⁹ *Piech Z.* Monety, pieczęcie i herby. – S. 44–48, il. 1; S. 56–57, il. 3; S. 61–64, il. 69.

2. 8. Szczególnie ważną rolę odgrywały przedmioty występujące na pieczęciach. Człowiek żyje w «świecie rzeczy», które oprócz tego, że mają praktyczne zastosowanie, służąc do wykonywania określonych czynności, często także określały jego status społeczny, religijny i zawodowy. Przede wszystkim były to ubiory, insygnia i atrybuty władzy świeckiej i kościelnej, uzbrojenie, narzędzia pracy, wyposażenie wnętrz. Były one konstytutywnym składnikiem wizerunku właściciela pieczęci, stanowiąc wraz z omówionymi powyżej czynnościami jego pełną charakterystykę. Początkowo towarzyszyły one postaciom wyobrażonym na pieczęciach, z biegiem czasu niektóre z nich pojawiają się samodzielnie, stając się znakami identyfikującymi właściciela pieczęci.

Dobór przedmiotów był uzależniony od statusu właściciela pieczęci. Celem badań ikonograficznych powinna być w tym wypadku ich skrupulatna rejestracja oraz szczegółowe omówienie. Jednym z ważnych zadań jest próba odpowiedzi na pytanie o wartość źródłową tych przekazów. Czy precyzyjnie rejestrowały one zespół przedmiotów używanych przez poszczególnych dysponentów pieczęci oraz czy wiernie oddawały ich wygląd? Na ile w tym wypadku pieczęcie odzwierciedlały minioną rzeczywistość a na ile tkwiły w ramach konwencji? Pytania i wątpliwości powyższe chciałbym zilustrować na przykładzie ubioru, insygniów, atrybutów i uzbrojenia książąt piastowskich.

Źródła ikonograficzne odnoszące się do Piastów są stosunkowo skromne i dość jednorodne. Przede wszystkim były to pieczęcie i monety oraz nagrobki książąt, niemal wyłącznie śląskich. Inne źródła występują jedynie sporadycznie. Stwierdzamy wyraźny deficyt wizerunków książęcych występujących w malarstwie tablicowym, ściennym i miniaturach, wszelkiego rodzaju rzeźbie, np. na tympanonach, tablicach erekcyjnych, wyrobach rzemiosła artystycznego i innych. Występują one tu w nielicznych egzemplarzach. Podobnie skromnie kształtuje się zasób ikonograficzny wizerunków jagiellońskich⁹⁰. Przełom następuje dopiero w czasie panowania Zygmunta Starego, jednak pieczęcie nie brały w tym udziału, gdyż począwszy od panowania Jana Olbrachta do Zygmunta Augusta, w przeciągu siedemdziesięciu lat, Jagiellonowie nie używali pieczęci majestatowej.

⁹⁰ Zjawisko powyższe omawiam w artykule: *Piech Z. Herrscher und Staat in den ikonographischen Quellen im Zeitalter der Jagiellonen // Die Jagiellonen. Kunst und Kultur einer europäischen Dynastie an der Wende zur Neuzeit / hrsg. von D. Popp und R. Suckale. — Nürnberg, 2002. — S. 35–47.*

W świetle powyższych uwag ikonografia pieczęci nabiera szczególnego znaczenia. Ich analiza pokazuje, że mogą być one ważnym źródłem do rekonstrukcji insygniów i atrybutów władzy a także uzbrojenia i ubioru książęcego. Na podstawie analizy materiału sfragistycznego możemy stwierdzić, że książęta najczęściej byli ukazywani w zbrojach, które pełniły rolę ubioru reprezentacyjnego, rzadko występowali w płaszczach⁹¹. Zespół insygniów i atrybutów władzy wyglądał następująco: na głowie nosili hełm z klejnotem lub bez niego, mitrę książęcą lub kołpak, wyjątkowo koronę hełmową, a w rękach trzymali miecz, włócznię lub chorągiew oraz tarczę (najczęściej z herbem), wyjątkowo różdżkę sprawiedliwości⁹². Uzupełnieniem ubioru rycerskiego był pas i ostrogi⁹³. Na pieczęciach majestatowych książęta zasiadają na tronie⁹⁴. Konfrontacja pieczęci z innymi przekazami ikonograficznymi (monety, nagrobki, miniatury) potwierdza zasób przedmiotów wchodzących w skład zespołu insygniów i atrybutów książęcych⁹⁵. Zasadnicze pytanie dotyczy stopnia wierności przekazów sfragistycznych.

Dobrze ilustrują ten problem studia nad uzbrojeniem i ubiorem rycerskim, podejmowane między innymi na podstawie ikonografii pieczęci⁹⁶. Próba ich wykorzystania spotkała się z uwagami krytycznymi, zwrócono bowiem uwagę, że wyobrażenia na pieczęciach były mocno skonwencjonalizowane, istniały trudności techniczne w wiernym odzwierciedleniu na tłoku pieczętnym realiów uzbrojenia, a w związku z tym wiele jest tam szczegółów

⁹¹ Piech Z. Ikonografia pieczęci. — S. 73–75. Na temat płaszczy królewskich i książęcych zob.: Molenda M. Znaczenie i funkcje płaszczy królewskich w Polsce w XIV i XV wieku // Cztery studia o heraldyce, epigrafice i kostiumologii / pod red. A. Marca. — Kraków, 2010. — S. 27–49, na temat płaszczy na pieczęciach: tamże. — S. 35–38.

⁹² Piech Z. Ikonografia pieczęci. — S. 45–73.

⁹³ Tamże. — S. 72–73.

⁹⁴ Tamże. — S. 68–70.

⁹⁵ Piech Z. Mitra książęca w świetle przekazów ikonograficznych od czasów rozbitcia dzielnicowego do końca epoki jagiellońskiej // Kwartalnik Historii Kultury Materialnej. — R. XXXV. — 1987. — Nr 1. — S. 3–48; Piech Z. Strój, insygnia i atrybuty książąt piastowskich do końca XIV w. // Kwartalnik Historii Kultury Materialnej. — R. XXXVIII. — 1990. — Nr 1–2. — S. 3–35; Nr 3–4. — S. 199–222.

⁹⁶ Wawrzonowska Z. Uzbrojenie i ubiór rycerski Piastów śląskich od XII–XIV wieku. — Łódź, 1976; Kajzer L. Uzbrojenie i ubiór rycerski w średniowiecznej Małopolsce w świetle źródeł ikonograficznych. — Wrocław, 1976.

«nieokreślonych i niepewnych»⁹⁷. Wątpliwości nie dotyczą więc faktu używania określonego uzbrojenia, lecz pewnych jego detali. Pomimo zasygnalizowanych wątpliwości ten kierunek badań jest w dalszym ciągu kontynuowany⁹⁸. Warto w związku z tym podkreślić, że dobrze zachowane egzemplarze pieczęci prezentują różne detale z zadziwiającą precyzją. Jedno możemy stwierdzić z całą pewnością, nawet jeśli księżę nie wyglądał tak jak był przedstawiony na pieczęci, to chciał aby tak był postrzegany w odbiorze społecznym. Podobnie można powiedzieć o przedstawieniach napieczętnych innych użytkowników.

Pewną barierą w analizie detali napieczętnych stanowi stan zachowania poszczególnych egzemplarzy pieczęci, dlatego należy dążyć w miarę możliwości do rejestracji wszystkich egzemplarzy pieczęci, w poszukiwaniu najlepiej zachowanych. Pewna ostrożność w stosunku do pieczęci jako źródła do rekonstrukcji różnych aspektów dawnej kultury materialnej nie dyskredytuje ich lecz jedynie podpowiada ostrożność. Ważne jest w tym wypadku stałe konfrontowanie przekazów napieczętnych z innymi źródłami, materialnymi, ikonograficznymi i pisanymi.

2. 9. W przypadku pieczęci wyróżnić należy jeszcze jedną grupę przedstawień, które odgrywały ważną rolę – motywy zwierzęce i roślinne. Mogą one występować zarówno jako elementy wiodące wyobrażeń napieczętnych lub jedynie uzupełniające⁹⁹. Działem sfragistyki, w którym występują one

⁹⁷ Uwagi krytyczne na temat prac wymienionych w poprzednim przypisie, opublikował Z. Żygulski jun. w recenzji zamieszczonej w: *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*. – R. XXV. -1977. Nr 2. – S. 282–285.

⁹⁸ *Wybranowski D.* Uzbrojenie i wyposażenie rycerskie na pieczęciach Gryfitów z lat 1170–1523 // *Przegląd Zachodniopomorski*. – T. II (XXXI). – Z. II. – S. 149–181; *Wybranowski D.* Książęta Pomorza Zachodniego na pieczęciach: wizerunek rycerski. – Szczecin, 1993; *Żukowski R.* Czepce czy kaptury? Uwagi na temat uzbrojenia ochronnego na Śląsku na przełomie XIII i XIV wieku // *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*. – R. XLVII. – Nr 3/4. – 1999. – S. 421–434; *Ławrynowicz O.* Pas rycerski na Śląsku i w Małopolsce w wiekach średnich // *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*. – R. LIII. – Nr 1. – 2005. – S. 3–15; *Ławrynowicz O.* Treści ideowe broni rycerskiej w Polsce wieków średnich – Łódź, 2005 (z wykorzystaniem także materiału sfragistycznego).

⁹⁹ Wprowadzenie w tę problematykę może stanowić artykuł: *Wiszewski P.* Elementy natury na wizerunkach wybranych średniowiecznych pieczęci śląskich // *Człowiek i przyroda w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym* / red. W. Iwańczak, K. Bracha. – Warszawa, 2000. – S. 73–88.

szczególnie często, są pieczęcie miejskie. Motywy te mogły mieć znaczenie zarówno naturalistyczne jak i symboliczne. Często były one «budulcem» godeł herbowych.

2. 10. Omawiając zakres ikonografii historycznej mocno podkreślałem, że powinna ona koncentrować się przede wszystkim na przedstawieniach prezentujących realia przeszłości. Badanie ikonografii sakralnej traktowałem jako zadanie drugoplanowe¹⁰⁰. Chodziło mi przede wszystkim o wartość źródłową samodzielnych obrazów, rzeźb i innych przekazów o treści religijnej, ukazujących rozliczne sceny ze Starego i Nowego Testamentu, z życia świętych, ilustracje dogmatów itp., mające przede wszystkim przeznaczenie kościelne, nie odnoszące się bezpośrednio do wydarzeń i osób z przeszłości, którymi zajmują się przede wszystkim historycy sztuki. W przypadku pieczęci nie da się utrzymać tego stanowiska, gdyż przedstawienia napieczątne odnoszące się do konkretnych osób i instytucji kościelnych są często nierozzerwalnie związane z ikonografią sakralną. Występuje ona także, chociaż rzadziej, na pieczęciach osób i instytucji świeckich.

Jednym z podstawowych podziałów w typologii pieczęci jest sygnalizowany powyżej podział na pieczęcie świeckie i kościelne. Z racji wysokiej pozycji Kościoła w dawnych społeczeństwach sfragistyka kościelna jest, zarówno jeśli chodzi o rangę jak i liczebność, niemal równa świeckiej. Cechą charakterystyczną pieczęci kościelnych, co oczywiste, było częste występowanie motywów sakralnych. Pojawiają się one zarówno na pieczęciach instytucji kościelnych, jak i – nieco rzadziej – na pieczęciach ludzi Kościoła, na których preferowano przedstawienia osób. Instytucje kościelne w poszukiwaniu identyfikujących je znaków sięgały w sposób naturalny do przedstawień osób boskich, scen biblijnych, postaci świętych i wydarzeń z ich życia. Nie zrozumiemy treści pieczęci bez dogłębnej znajomości tych motywów, występujących również w innych działach ikonografii. Mamy tu do czynienia z bardzo rozległym i zróżnicowanym zjawiskiem wyboru, współistnienia i przenikania się motywów sakralnych, uzależnionych od czasu i miejsca powstania pieczęci, a przede wszystkim od osoby lub instytucji będącej jej właścicielem.

W tym wypadku nie da się całkowicie rozdzielić tego co odnosi się do realiów przeszłości od tego co jako sakralne ma wymiar ponadczasowy. Te dwie sfery są często ze sobą nierozzerwalnie powiązane. W przypadku pieczęci

¹⁰⁰ *Piech Z.* Prawda, konwencja. — S. 15–17.

kościelnych ikonografia sakralna odgrywała pierwszorzędną rolę i nie możemy tego stanu ignorować. Niemniej w dalszym ciągu uważam, że generalnie historycy powinni koncentrować się przede wszystkim na badaniu tych wyobrażeń, które w sposób w miarę bezpośredni odnosiły się do realiów historycznych. Pieczęcie kościelne są w tym wypadku wyjątkiem. Jednocześnie podkreślam, że nie mam wątpliwości, że badanie wszelkich aspektów ikonografii sakralnej może mieć dla historyków w konkretnych wypadkach duże znaczenie. Chodzi mi jedynie o określenie priorytetów badawczych.

2. 11. Odrębnym zagadnieniem jest obecność motywów sakralnych na pieczęciach świeckich. Ustalenia wymaga skala występowania oraz motywacja ich wyboru. Najczęściej są to postacie świętych patronów, co dostarcza cennych informacji na temat ich kultu oraz jego treści politycznych, społecznych i religijnych. Warto podkreślić, że nie zawsze motywacje religijne miały decydujące znaczenie przy sięganiu do postaci konkretnego świętego/świętej, nierzadko bywały to motywacje polityczne. Ale ich dobór wiele też mówi na temat duchowości dysponentów pieczęci. W różnych krajach były w tym zakresie różne tradycje. W Polsce na pieczęciach królewskich motywy sakralne w zasadzie nie występowały. Wyjątek stanowią aniołowie podtrzymujący tarcze, zarówno na pieczęciach majestatowych jak i herbowych¹⁰¹. Na pieczęci majestatowej Kazimierza Jagiellończyka po bokach tronu występują dwie postacie, być może święci¹⁰². Częściej motywy sakralne występowały na pieczęciach książąt, na przykład błogosławiąca ręka boska lub monogram Chrystusa, gołębicą – symbol Ducha Świętego, podkreślające boskie pochodzenie władzy książęcej, przejawiające się w formule *dei gratia*¹⁰³. Rzadko pojawiały się natomiast postacie świętych patronów: św. Wojciecha¹⁰⁴, św. Stanisława¹⁰⁵, a także Chry-

¹⁰¹ Gumowski M. Pieczęcie królów polskich, Kraków 1920, passim.

¹⁰² Tamże. – S. 18–19, tabl. XI, nr 26.

¹⁰³ Piech Z. Ikonografia pieczęci. – S. 109–128.

¹⁰⁴ Postać św. Wojciecha pojawia się na czterech niespodziewanie odnalezionych bullach książęcych z XII wieku, zob.: Suchodolski S. Nowa bulla Bolesława Krzywoustego i problem ołowianych pieczęci w Polsce wczesnośredniowiecznej // Przegląd Historyczny. – T. C. – 2009. – Z. II. – S. 207–236; Hlebionek M. Metalowe pieczęcie książąt polskich z XII wieku // Studia Źródłoznawcze. – T. XLVII. – 2009. – S. 35–94; Jurek T. Funkcje i symbolika polskich bulli książęcych // Moc a její symbolika ve středověku. Colloquia Mediaevalia Pragensia. – T. XIII. – Praha, 2011. – S. 11–31.

¹⁰⁵ Piech Z. Ikonografia pieczęci. – S. 120–122.

stusa Ukrzyżowanego i Matki Bożej¹⁰⁶. Były one związane z wzorcem władcy pobożnego, dobrego chrześcijanina, sygnalizowały też pewne polityczne aspiracje. Jeszcze częściej motywy sakralne występowały na pieczęciach książęcych, podkreślając wzorec osobowy pobożności książęcej. Szczególnie często pojawiały się tu motywy maryjne. Motywy sakralne były rozpowszechnione w dużym stopniu w sfragistyce miejskiej, były to przedstawienia patronów miasta, często w połączeniu z motywami architektonicznymi.

Wyobrażenia świętych na pieczęciach należy odczytywać w różnych kontekstach. Na pewno były one świadectwem indywidualnego kultu właścicieli pieczęci, ale były też ważnym środkiem ogólnej, kościelnej, państwowej, miejskiej, propagandy kultu świętych. Sprzyjała temu masowość produkcji pieczęci oraz ich powszechna dostępność w kręgu elity społecznej. Standardem powinno być wprowadzenie na stałe do monografii poświęconych ikonografii poszczególnych świętych pieczęci jako ważnych źródeł ikonograficznych. Postulat ten jest na razie rzadko realizowany. Wynika to stąd, że monografie powyższe są często pisane przez historyków sztuki, którzy pomijają w swych badaniach pieczęcie¹⁰⁷.

2. 12. Badania ikonografii pieczęci powinny wykraczać poza materiał sfragistyczny, gdyż dopiero dzięki temu zrozumiemy strukturę i mechanizmy dawnych systemów obrazowej komunikacji, a także wzajemne relacje pomiędzy różnymi przekazami obrazowymi należącymi do tego samego właściciela, oraz zakres informacji zawartych we wszystkich przekazach obrazowych wytwarzanych przez niego. Tu widziałbym istotę ikonografii historycznej. Pieczęcie nie były przecież jednymi obiektami, na których umieszczano

¹⁰⁶ Tamże. — S. 120, 122–124.

¹⁰⁷ Przykładowo dwie skrajne postawy prezentują opracowania poświęcone ikonografii św. Stanisława i św. Klary. W pierwszym wypadku autorka wykorzystuje również pieczęcie, na których występuje św. Stanisław, zob.: *Rożnowska-Sadraei A.* Pater Patriae. The cult of Saint Stanislaus and the patronage of polisch kings 1200–1455. — Kraków, 2008; w drugim wypadku pieczęcie są całkowicie pominięte, chociaż występujące na nich wizerunki św. Klary należą do najstarszych w Polsce, zob.: *Mazurczak U. M.* Wybrane zagadnienia ikonografii św. Klary w świetle przekazów hagiograficznych oraz religijności w Europie i Polsce // *Desperacja kobieca radykalizm duchowy? 800-lecie powołania św. Klary z Asyżu / red. T. Paszkowska, R. Prejs.* — Lublin, 2012. — S. 71–117. Na temat pieczęci klarysek krakowskich z przedstawieniem św. Klary zob.: *[Piech Z.] Pax et bonum skarby klarysek krakowskich.* Katalog wystawy. — Kraków, 1999. — S. 24–25, 28.

wizerunki, herby czy inne przedstawienia związane z królami, książętami, biskupami, miastami itp. Dlatego ważne będą obserwacje dotyczące tematów podobnych jak te umieszczane na pieczęciach, na innych nośnikach. Stąd postulat systematycznych badań ikonografii władców w poszczególnych państwach (cesarzy, królów, książąt i ich małżonek), dostojników kościelnych, a także różnych instytucji itp., na wzór studiów zapoczątkowanych przez E. P. Schramma¹⁰⁸. Z punktu widzenia ikonografii historycznej takie rozszerzenie badań jest konieczne, gdyż plasuje pieczęć w szerokim kontekście ikonograficznym.

Ten kierunek badań chciałbym zilustrować dwoma przykładami; związkami ikonografii pieczęci z ikonografią monet i nagrobków. Zjawisko to zostało już zauważone w literaturze, ale zakres badań jest zdecydowanie niewystarczający. Ujawnia się tu zasygnalizowane powyżej przeze mnie zamykanie się badań (sfragistycznych, numizmatycznych, sepulkralnych itd.) we własnych ramach, niezrozumiała niechęć do ukazania badanych źródeł w szerszym kontekście.

2. 13. Związki ikonografii pieczęci i monet są oczywiste. Łączą je przede wszystkim osoby właścicieli pieczęci i emitentów monet. Zasadniczo prawo do emisji monet posiadali panujący. W jednym i drugim wypadku umieszczali oni na nich swe znaki władzy, identyfikujące ich.¹⁰⁹ W związku z tym pojawia się niezwykle ważne pytanie: czy należały one do pewnego wspólnego porządku, czy pozostawały ze sobą w określonych relacjach, a jeśli tak to w jakich, czy łączyły je pewne podobieństwa, czy też charakteryzowała różnicująca specyfika¹¹⁰?

¹⁰⁸ W polskiej historiografii podobne studium zostało opracowane już w XIX wieku przez sfragistykę i numizmatykę zob.: *Stronczyński K.* Pomniki książęce Piastów lenników dawnej Polski w pieczęciach, budowlach, grobowcach i innych starożytnościach zebrane i objaśnione. — Piotrków, 1888. Praca powyższa wyznacza pewien kierunek badań ikonograficznych, ale wymaga współcześnie innego, nowoczesnego metodologicznie opracowania.

¹⁰⁹ Pamiętać należy, że prawo emisji monet należało wyłącznie do panujących, a więc pierwotnie zakres emitentów był drastycznie ograniczony. Z biegiem czasu prawo to zyskiwały także inne podmioty: Kościół, miasta, a wyjątkowo nawet osoby prywatne, a wówczas zakres ikonografii monet wydatnie się poszerzał. Dobrym wprowadzeniem w zagadnienia ikonografii monet jest: *Kiersnowski R.* Moneta w kulturze wieków średnich. — Warszawa, 1988.

¹¹⁰ Na temat związków pomiędzy ikonografią pieczęci i monet zob. m. in.: *Skalský G.* České mince a pečeti XI a XII století // Sborník Národního muzea. — T. I. — 1938; *Nohejová -Pratová M.* Pražské groše Václava II (1300–1305) a české pečeti // Sborník Prací Filozofické Fakulty Brněnské University. — R. IX: Řada Historická. — Nr 7. — 1960. — S. 95–108;

Pytanie to dotyczy w dużej mierze spójności systemu wizualnej komunikacji określonego podmiotu (króla, księcia, miasta). Praktyka kształtowała się różnie, ale można wskazać wiele przykładów wzajemnych związków pomiędzy ikonografią pieczęci i monet. Podkreślić należy pewne cechy wspólne monet i pieczęci. Są to źródła «masowe», przy czym w przypadku monet należy traktować to określenie dosłownie, i mobilne, docierające do bardzo szerokiego kręgu odbiorców. Ich niewielkie rozmiary zmuszały do pewnej schematyzacji i konwencjonalizacji przedstawień. Forma pieczęci i monet jest podobna, w obydwu wypadkach są one okrągłe, oprócz wyobrażeń występują na nich napisy, umieszczone wokół. Monety były zasadniczo dwustronne, co stwarzało szersze możliwości prezentacji ikonografii (znaków władzy). Ich emisje były znacznie częstsze niż pieczęci. O ile w użytku konkretnego właściciela było najczęściej kilka pieczęci, o tyle emisji zróżnicowanych typów monet mogło być w trakcie panowania kilka, kilkanaście a w skrajnych wypadkach nawet kilkadziesiąt. Ponieważ poszczególne emisje musiały różnić się między sobą, a monety były dwustronne, zasób ikonograficzny monet był niewspółmiernie bogatszy niż pieczęci. W Polsce szczególnie dotyczy to okresu rozbicia dzielnicowego, później liczba emitowanych typów monet wyraźnie spada.

2. 14. Nieco inaczej kształtowały się relacje pomiędzy ikonografią pieczęci i średniowiecznych nagrobków¹¹¹. W tym wypadku mamy do czynienia ze źródłem jednostkowym i nie mobilnym, ale zakres osób, którym fundowano nagrobki, nie był tak drastycznie ograniczony jak emitentów monety¹¹². Punktem zbieżnym ikonografii pieczęci i nagrobków jest podobne wyobrażenie

Piech Z. Monety, pieczęcie i herby, passim. Na temat monet, medali i pieczęci jako nośników symboliki władzy: *Krejčík T.* Herrschersymbolik auf böhmischen Münzen, Medaillen und Siegel // XVIII Internationaler Kongress für Genealogie und Heraldik. — Innsbruck, 1989. — S. 323–336.

¹¹¹ Rozmaite uwarunkowania tego zjawiska sygnalizuje: *Diederich T.* Siegelkunde. — S. 178–220, w rozdziale zatytułowanym «Siegelkunst und Grabmalkunst. Beobachtungen zu ihren partiellen Übereinstimmungen und zur Beeinträchtigung beider durch den Siegeszug der Heraldik». Tam też dalsza, zwłaszcza niemieckojęzyczna, literatura przedmiotu; zob. też: *Stehliková D.* Ostrovské náhrobky a pečeti z let 1220–1520 // 1000 let kláštera na Ostrově (999–1999). Národní muzeum. — Praha, 2003. — S. 75–102.

¹¹² Na temat polskich nagrobków zob.: *Kębłowski J.* Pomniki Piastów śląskich w dobie średniowiecza. — Wrocław 1971; *Mrozowski P.* Polskie nagrobki gotyckie. — Warszawa, 1994; *Czechowicz B.* Nagrobki późnogotyckie na Śląsku. — Wrocław, 2003.

właściciela (na pieczęci) lub zmarłego (na nagrobku), a w późniejszym czasie ich herbów. Pomimo różnicy skali obiektów podobieństwa są niejednokrotnie zadziwiająco duże. Odnosi się to przede wszystkim do pieszego gatunku pieczęci, gdyż tylko wówczas mamy do czynienia z całopostaciowym przedstawieniem, na pieczęci stojącym, na nagrobku leżącym. Jednak jeśli płyta była umieszczona nie w posadzce lecz na ścianie, wówczas zmarły ukazany był, podobnie jak na pieczęci, w pozycji stojącej. W obydwu wypadkach mamy do czynienia z powierzchnią (okrągłą lub prostokątną), wokół której biegnie napis. Podobieństwo ujawnia się także w postaci sygnalizowanych powyżej motywów architektonicznych, które towarzyszą zarówno właścicielom pieczęci jak i zmarłym na nagrobkach, plasując ich we właściwej im przestrzeni.

Analogie powyższe nie muszą się ograniczać wyłącznie do relacji nagrobki – pieczęcie piesze, czego przykładem są pieczęcie majestatowe i nagrobki Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka. Zarówno w przypadku pieczęci jak i nagrobków są tu przekazywane podobne treści ideowe. W obydwu wypadkach centrum kompozycji zajmuje postać władcy (na pieczęci zasiadającego na tronie, na nagrobku leżącego na tumbie) a wokół niej rozmieszczono zespół (wieniec) herbów państwowych i ziemskich. Na nagrobkach są one rozmieszczone na bokach tumby, na której spoczywa władca. Zbieżność tych przekazów jest uderzająca¹¹³. Warto też podkreślić, że obiekty fundowane na początku (pieczęcie) i na końcu (nagrobki) panowania prezentują dużą spójność przekazu ideowego.

O ile na pieczęciach i monetach, z racji ich niewielkich rozmiarów, wyobrażenia musiały być w pewien sposób «syntetyzowane», o tyle na nagrobkach można było przedstawić wszystkie detale. Dlatego w studiach nad ubiorem, uzbrojeniem, insygniami i atrybutami władzy, nagrobki są źródłem bardzo cenionym, gdyż mogą przynosić cenne uszczegółowienie tego co widzimy na pieczęciach i monetach.

Podkreślić należy, że powyższe podobieństwa są właściwe dla pieczęci i nagrobków jedynie w okresie średniowiecza, do początku XVI wieku, gdy nagrobki miały formę płyt z postacią zmarłego. Wyłączone z tego są w dużej mierze pieczęcie i nagrobki rycerskie. Ponieważ pieczęcie rycerskie niemal bez wyjątku prezentowały gatunek herbowy, nie było «wspólnego mianownika»,

¹¹³ Szerzej na ten temat zob.: Piech Z. Monety, pieczęcie, herby. — S. 44–47, il. 1; S. 61–64, 294–296, il. 69.

w postaci przedstawienia osoby, która dawałaby podstawę do porównań. Ta możliwość pojawia się w przypadku nagrobków z herbem (herbami) umieszczonym na płycie, stanowiących «odpowiednik» pieczęci herbowych. W XVI wieku nastąpiła radykalna zamiana form nagrobków i pierwotne związki płyt nagrobnych z pieczęciami bezpowrotnie skończyły się. Co nie zmienia faktu, że w dalszym ciągu zabytki sepulkralne stanowią niezwykle ważne źródło do badań ikonograficznych i powinny być konfrontowane z innymi przekazami źródłowymi, w tym również pieczęciami, ale w zmienionych uwarunkowaniach trzeba poszukiwać innych powiązań. Jednym z kierunków, który może stanowić wspólny mianownik badań, jest postępująca heraldyzacja pieczęci i wszelkich sepulkraliów¹¹⁴.

Warto przy tej okazji zasygnalizować miejsce jakie pieczęć i nagrobek zajmowały w chronologii zabytków ikonograficznych związanych z konkretną osobą. Pieczęć, sporządzana najczęściej wraz z objęciem urzędu czy godności, otwierała ten zespół, a nagrobek, sporządzany z chwilą śmierci, zamykał.

Skoncentrowałem się w tym miejscu jedynie na tych dwóch przykładach, ale w dalszych badaniach należy konfrontować pieczęć z wszelkimi innymi przekazami obrazowymi¹¹⁵. Do badań włączyć należy malarstwo tablicowe, ścienne i książkowe, tympanony i tablice erekcyjne, rzeźby umieszczane na wyrobach rzemiosła artystycznego (kielichy, pateny, relikwiarze), a także media właściwe dla czasów nowożytnych, grafikę książkową, druk ulotny, medalierstwo. Dopiero wówczas ikonografia pieczęci stanie się integralnym składnikiem dawnej ikonosfery.

2. 15. Ikonografia pieczęci powinna być badana w ścisłym powiązaniu z jej walorami artystycznymi. Pieczęcie są nie tylko źródłami ikonograficznymi, ale bywają także dziełami sztuki. Powraca tu raz jeszcze zasygnalizowany na początku artykułu problem relacji źródło ikonograficzne – dzieło sztuki. Pomimo, iż kryteria oceny dzieł sztuki uległy we współczesnej historii sztuki

¹¹⁴ Pisze o tym: *Diederich T. Siegelkunde*. – S. 214–220.

¹¹⁵ Przykładem studium wykorzystującego wszelkie możliwe przekazy ikonograficzne do rekonstrukcji królewskich znaków władzy jest: *Piech Z. Symbole władcy i państwa w monarchii Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego // Imagines Potestatis*. – S. 117–150, il. 1–10, oraz nieco zmieniona wersja niemieckojęzyczna: *Piech Z. Herrschaftszeichen und Staatssymbolik in der Monarchie der letzten Piasten (1320–1370) // Questiones Medii Aevi Novae*. – Vol. I. – 1996. – S. 43–76.

daleko idącemu obniżeniu, pamiętać musimy, że nie każdy przekaz obrazowy prezentuje na tyle wysoki poziom by zasłużyć na miano dzieła sztuki. Dotyczy to również pieczęci. Wiele z nich plasuje się poniżej tego poziomu, ale równie wiele prezentuje poziom tak wysoki, że możemy mówić o nich jak o wybitnych dziełach sztuki. Systematyczne badania pieczęci muszą podjąć także ten problem.

Z formalnego punktu widzenia tłoki pieczętno wykonywane przez złotników lokują sfragistykę w ramach rzemiosła artystycznego. Jednak faktyczne zainteresowanie pieczęciami przez historyków sztuki w różnych krajach jest zróżnicowane. W Polsce jest ono niewielkie. Chlubnym wyjątkiem w tym zakresie jest czeska historia sztuki. W opracowaniach dotyczących historii sztuki i rzemiosła artystycznego pieczęcie w zasadzie nie występują¹¹⁶. Jedynie wyjątkowo zdarzają się syntetyczne opracowania uwzględniające pieczęcie. W opracowaniu dziejów polskiej sztuki przedromańskiej i romańskiej pieczęcie zostały omówione pokrótce w ramach rozdziału «wyposażenie artystyczne dworu i Kościoła»¹¹⁷. Uplasowanie pieczęci tym kręgu wyznacza dalszy kierunek badań. Również w Niemczech zainteresowanie pieczęcią jako dziełem sztuki jest niewielkie¹¹⁸.

Spróbujmy odpowiedzieć na pytanie: jakie korzyści odniesiemy badając artystyczne walory pieczęci? Z punktu widzenia pieczęci jako źródła ikonograficznego poziom artystyczny jest ważny, gdyż wzmacnia komunikacyjne oddziaływanie pieczęci, podnosi jej prestiż jako znaku władzy lub instytucji, stwarza lepsze warunki jej recepcji przez odbiorcę. Studia nad poziomem artystycznym pieczęci dostarczą nam kryteriów oceny poziomu środowisk, które je wytwarzały oraz tych, które były ich odbiorcą. Badanie kultury artystycznej

¹¹⁶ Szerzej na temat małego zainteresowania polskiej historii sztuki pieczęciami zob.: Piech Z. Perspektywy polskich badań. — S. 46–48, tam też w przypisach zestawienie nielicznych publikacji dotyczących pieczęci jako dzieł sztuki.

¹¹⁷ Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku / pod red. M. Walickiego. — [Cz. I]. — Warszawa, 1971. — S. 301–303.

¹¹⁸ Zwraca na to uwagę: Diederich T. Siegelkunde. — S. 178, zob. też: Diederich T. Siegelkunst // Die Parler und der Schöne Stil 1350–1400. Europäische Kunst unter den Luxemburgen (Handbuch zur Ausstellung). — T. III. — Köln, 1978. — S. 151–163, oraz: Kashnitz R. Historische Hilfswissenschaften und Kunstgeschichte // Historische Hilfswissenschaften Stand und Perspektiven der Forschung. — Köln, 2005. — S. 155–183, dużą część artykułu poświęca autor pieczęciom: s. 168–183.

dworów królewskich, książęcych, biskupich, klasztorów, miast i innych instytucji powinno uwzględniać też pieczęcie, gdyż były one ważnymi jej składnikami i miernikami. Powinno to odbywać się w powiązaniu z innymi źródłami ikonograficznymi/dziełami sztuki powstającymi w tym kręgu. Tym samym możemy ukazać pieczęcie w interakcji z innymi źródłami ikonograficznymi, co postulowałem powyżej. Badanie formy powinno iść w parze z badaniem treści. Warto zwrócić uwagę na pewną prawidłowość; pieczęcie prezentujące wysoki poziom artystyczny, często prezentują też wysoki poziom przekazywanych treści. Tłumaczyć to należy w ten sposób, że wybitni złotnicy (rytownicy) nie tylko potrafili zrealizować skomplikowane technicznie zamówienia, ale być może potrafili zaproponować nietypowe rozwiązania nie tylko w zakresie formy lecz również treści. Oczywiście za widzą i zgodą właścicieli pieczęci.

2. 16. Na koniec chciałbym odnotować bardzo ważne z naszego punktu widzenia trzy etapy rozwoju wyobrażeń napieczętnych: etap pieczęci «obrazowych», herbowych i napisowych. Nie są one całkowicie rozdzielne, często zazębiają się, jednak ich istnienie i następowanie po sobie jest czytelne i bardzo mocno wpływa na całościowy obraz ikonografii pieczęci.

2. 17. Pierwszy etap to dominacja pieczęci «obrazowych», czyli takich które noszą wyobrażenia odnoszące się bezpośrednio do właściciela pieczęci (osoby lub instytucji) i nie są herbami. W przypadku osób umieszczano na pieczęciach wyobrażenia ich właścicieli, w przypadku instytucji tworzone bardziej złożone przedstawienia, które jak najlepiej je identyfikowały. W polskiej literaturze określenie «pieczęć obrazowa» spotkało się z ostrą i zasłużoną krytyką, jednak trudno znaleźć inne ogólne określenie, którym można by je skutecznie zastąpić¹¹⁹.

Etap ten trwał do czasu pojawienia się pieczęci herbowej, która okazała się bardzo ekspansywna, szybko i konsekwentnie zdominowała kolejne działy sfragistyki. Początkowo pieczęcie herbowe obsługiwały niższe szczeble systemów sfragistycznych. Z biegiem czasu postępowała ich ekspansja. W Polsce datą graniczną był przełomem średniowiecza i epoki nowożytnej, gdy w wielu działach sfragistyki pieczęcie herbowe skutecznie wyparły

¹¹⁹ Krytyczne uwagi na temat pieczęci obrazowych oraz propozycje nowych rozwiązań zob.: *Kuczyński S. K.* Pieczęcie Piastów mazowieckich. — S. 122–126. Jednak w późniejszych typologiach pieczęci określenie to utrzymało się, dalsze uwagi na ten temat zob.: *Piech Z.* Uwagi o typologii. — S. 22–23.

pieczęcie «obrazowe», pomimo ich kilkusetletniej tradycji. Jest to świadectwo zasadniczych zmian zachodzących w świadomości symbolicznej dawnych społeczeństw. Moment przełomowy, przejście od obrazu do znaku. Znaki ikoniczne, jakimi były wyobrażenia dosłownie odnoszące się do właścicieli pieczęci, zostały zastąpione znakami umownymi, jakimi były herby. Pieczęcie stały się bardzo wymownym świadectwem postępującej dominacji herbu w dawnej kulturze. Pieczęcie «obrazowe» nie zostały całkowicie wyparte z użytku, jednak to nie one odgrywały już wówczas wiodącą rolę w sfragistyce.

2. 18. Rolę tę przejmują pieczęcie herbowe, wyznaczając nowy etap w dziejach sfragistyki, który ma przełomowe znaczenie¹²⁰. Badanie pieczęci herbowych stanowi szczególne wyzwanie, gdyż podlegają one daleko idącej unifikacji i stabilizacji. Właściwości te były charakterystyczne także dla pieczęci «obrazowych», o czym pisałem powyżej, ale w przypadku pieczęci herbowych proces ten postępuje jeszcze dalej. Wynika to z istoty herbu, którego główną cechą była dziedziczność i niezmienność w długich przedziałach czasowych. Skoro herb jako główny temat wyobrażenia napieczętnego był niezmienny, to możliwości badawcze stały się dalece ograniczone. Ewolucja ikonografii pieczęci dokonywała się w sferze elementów zewnętrznych herbu (insygnia władzy umieszczane ponad i obok tarczy herbowej, panoplia, trzymacze, świeci patronowie, postacie alegoryczne itp.), godło herbowe zgodnie ze swoją istotą nie podlegało zmianie. Dotychczasowe badania pieczęci herbowych często zatrzymują się na etapie rejestracji materiału źródłowego. Postulatem jest wypracowanie kwestionariusza badawczego, który stworzy podstawę do możliwie jak najpełniejszego ich wykorzystania w badaniach historycznych.

Dominacja pieczęci herbowych była tak rozległa, że obejmowała niemal wszystkie działy sfragistyki. Tam gdzie nie udało się jej całkowicie zdominować systemów sfragistycznych, obejmowała przynajmniej ich niższe szczeble. Tak było np. w przypadku pieczęci królewskich. Tylko główna pieczęć prezentowała gatunek majestatowy, wszystkie pozostałe były pieczęciami herbowymi. Nowożytnie dzieje pieczęci, to przede wszystkim dzieje pieczęci herbowych, a badania sfragistyczne muszą w tym wypadku rozwijać się w ścisłym powiązaniu z heraldycznymi.

2. 19. Trzeci etap w rozwoju pieczęci to pieczęcie napisowe. Brak szczegółowych badań nad późnonowożytną pieczęcią nie pozwala precyzyjnie

¹²⁰ Szerzej opisałem ten proces w artykule: *Piech Z. Pieczęcie herbowe, passim*.

określić daty pierwszego pojawienia się tego gatunku. Na pewno nastąpiło to jeszcze w końcu XVIII wieku. W Polsce napisowy gatunek prezentują np. pieczęcie z czasów powstania kościuszkowskiego (1794). Zjawisko to nasila się w XIX wieku. Występowanie wymienionych powyżej trzech etapów w dziejach sfragistyki jest związane z postępującym ograniczaniem treści pieczęci. Następuje tu ewolucja od obrazu, przez znak, do napisu. Jest to też dowód umacniania się społecznej roli pisma. Najpełniejsze są treści w przypadku pieczęci «obrazowych», pieczęcie herbowe są bardziej zunifikowane, sformalizowane i ustabilizowane, ale wciąż przekazują informację za pomocą obrazu, który przybiera formę herbu - znaku. Pieczęcie napisowe całkowicie rezygnują z przekazu obrazowego na rzecz tekstu. Pamiętać przy tym należy, że nie jest to całkowicie nowa forma sfragistycznego przekazu informacji. Napisy, w postaci legendy, występowały na pieczęciach od najdawniejszych czasów. W wypadku omawianego procesu mamy do czynienia z wyparciem jednego z dwóch używanych dotychczas środków przekazu. Na pieczęciach napisowych występuje najczęściej nazwa właściciela. Ten gatunek pieczęci przestaje być źródłem ikonograficznym.

2. 20. W podsumowaniu stwierdzić należy, że pieczęcie są ważnym źródłem ikonograficznym, odgrywającym istotną rolę w dawnym systemie komunikacji. Pełne ich wykorzystanie jako źródeł historycznych będzie możliwe tylko wtedy, gdy dogłębnie rozpoznamy ich strukturę informacyjną, zarówno jej walory jak i ograniczenia. Obraz napieczętny, będący głównym nośnikiem informacji, jest złożoną strukturą, której dogłębne odczytanie stanie się możliwe tylko wtedy, gdy będziemy widzieć ją we wszystkich zasygnalizowanych powyżej uwarunkowaniach. Ikonografia pieczęci stworzyła własny język, przekazujący informacje za pomocą obrazów podlegających daleko idącej konwencjonalizacji, jednak z zachowaniem w wielu wypadkach cech indywidualnych, co pozwala doszukiwać się nie tylko treści typowych lecz również indywidualnych. Jedne i drugie mają duże znaczenie dla historyka.

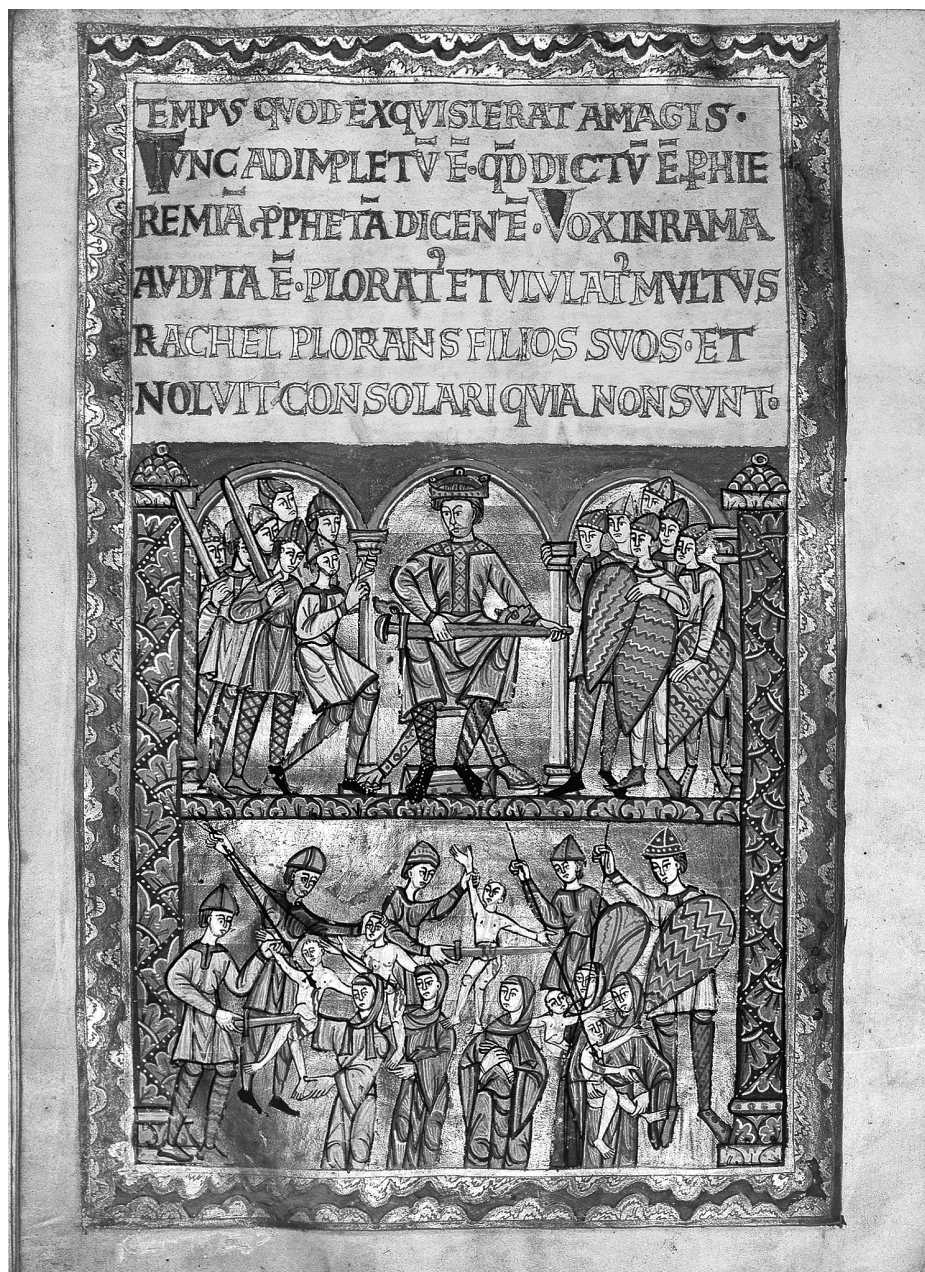
Analizując ikonografię pieczęci musimy pamiętać, że jest ona zapisem myśli i działań środowiska zaangażowanego w ich powstanie, które możemy określić jako „autorów pieczęci”. «Autorstwo» pieczęci było zawsze dziełem zbiorowym, powstającym na linii właściciela pieczęci – autor programu ikonograficznego – wykonawca. Pozbawieni «komentarza odautorskiego» a często nawet jakichkolwiek miarodajnych przekazów pisanych z epoki, bywamy skazani na własną interpretację, która nie może być jednak dowolna. Opierając

się na kontekście historycznym, w którym powstała badana pieczęć, analizując wszelkie dostępne źródła pisane oraz odwołując się do analogii sfragistycznych i wszelkich innych, jesteśmy w stanie zaproponować odczytanie treści zbliżone, miejmy nadzieję, do tych, które chcieli wyrazić ich autorzy. Tym samym uzyskujemy wgląd w ich poziom wiedzy i wykształcenia, a także idei i aspiracji, które chcieli wyrazić. Poszukiwanie analogii dla badanych pieczęci daje informacje o stopniu znajomości zabytków sfragistycznych i innych przekazów ikonograficznych przez autorów pieczęci. Daje więc podstawę do rekonstrukcji powiązań łączących i tworzących dawną ikonosferę.

Dawne pieczęcie bywały dziełami sztuki, dlatego w badaniach trzeba zwracać uwagę na ten aspekt, gdyż daje nam wgląd w poziom artystyczny środowisk zamawiających pieczęcie (dwory i kancelarie królewskie, książęce, biskupie, klasztorne, kapitulne, miejskie itd.). Pamiętać przy tym należy, że obrazowa forma przekazu nie czyni z pieczęci automatycznie dzieła sztuki.

Dokonując w trudzie odczytania treści pieczęci musimy pamiętać o zasygnalizowanych w artykule uwarunkowaniach, walorach i ograniczeniach pieczęci, poruszać się pomiędzy prawdą, mimetyzmem, tradycją i konwencją, treściami typowymi i indywidualnymi. Musimy też bronić się przed pokusą nadinterpretacji. Wyposażeni w erudycję, którą daje współczesna nauka, w słowniki i leksykony ikonograficzne, monografie poszczególnych motywów ikonograficznych, w edycje tekstów dawnych pisarzy, które możemy czytać w przyspieszonym tempie za pomocą internetowych przeszukiwarek, jesteśmy o wiele bardziej wykształceni niż ludzie w przeszłości. Naukowa erudycja powinna pomóc nam w najbardziej prawdopodobnym odczytaniu pierwotnych treści a nie ich nadinterpretacji. Ostrożność badawcza jest w tym wypadku wartością nadrzędną. Dlatego jednym z podstawowych kierunków badań w zakresie ikonografii historycznej powinny być studia nad wykształceniem środowisk tworzących wszelkie obrazy. Dotyczy to także twórców pieczęci. Ich treści będą ściśle uzależnione od horyzontów intelektualnych ich twórców. Ważne jest nie tylko to, co my wiemy współcześnie, ale równie ważne, a nawet ważniejsze jest to co wiedzieli ludzie w przeszłości.

Jeśli uwzględnimy wszystkie zasygnalizowane w artykule uwarunkowania i będziemy intensywnie kontynuować badania sfragistyczne, pieczęć jako źródło ikonograficzne wydatnie wzbogaci obraz przeszłości.



Il. 1. Król Herod jako sędzia z mieczem na kolanach, «Evangelistarium» tzw.
 «Codex aureus Pultoviensis», «Złoty kodeks pułtuski». II poł. XI w.
 [obiekt pochodzi ze zbiorów Fundacji XX. Czartoryskich]

*Il. 2. Pieczęć majestatowa Władysława Hermana,
książę z mieczem na kolanach
[odlewy metalowe i gipsowe pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk Pomocniczych Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego]*



*Il. 3. Pieczęć majestatowa
Henryka Głogowskiego jako dziedzica
Królestwa Polskiego
[odlewy metalowe i gipsowe pieczęci
ze zbiorów
Zakładu Nauk Pomocniczych Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego]*





a



b

*Il. 4, a—b. Denar Bolesława Krzywoustego,
av. księżę walczący ze smokiem, rv. Krzyż
[Muzeum Narodowe w Krakowie, Gabinet Numizmatyczny]*



a



b

*Il. 5, a—b. Denar Władysława II Wygnaniec,
av. księżę na tronie, rv. księżę walczący z lwem
[Muzeum Narodowe w Krakowie, Gabinet Numizmatyczny]*

*Il. 6. Pieczęć
Kazimierza Konradowica,
księcia łęczyckiego
i kujawskiego,
piesza ze sceną walki z lwem
[odlewy metalowe i gipsowe
pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*



*Il. 7. Pieczęć Ziemomysła,
księcia inowrocławskiego,
piesza ze sceną walki z lwem
[odlewy metalowe i gipsowe
pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*





*Il. 8. Pieczęć Henryka IV
Prawego, piesza I
[odlew metalowe i gipsowe
pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*



*Il. 9. Pieczęć Henryka IV
Prawego, piesza II
[Archiwum Państwowe
we Wrocławiu, fot. ze zbioru
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*



Il. 10. Nagrobek Henryka IV Prawego, pierwotnie w kolegiacie św. Krzyża we Wrocławiu, obecnie w Muzeum Narodowym we Wrocławiu [reprodukcja wg T. Dobrzeńiecki, Wrocławski pomnik Henryka IV, Warszawa 1964]



*Il. 11. Pieczęć majestatowa
króla polskiego
Władysława Łokietka,
awers*

*[odlewy metalowe i gipsowe
pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*



*Il. 12. Pieczęć majestatowa
króla węgierskiego Karola
Roberta, awers,
potencjalny wzorzec dla
pieczęci Władysława
Łokietka*

*[reprodukcja wg Sigilla
Regum Reges Sigillorum.
Regal Portraits on Seals
from the Hungarian
National Archives,
Ed. by G. Érszegi,
Budapeszt 2002, s. 62 nr 26]*



*Il. 13–14. Floren króla polskiego Władysława Łokietka,
av. król zasiadający na tronie, rv. Święty Stanisław – patron królestwa polskiego
[Muzeum Narodowe w Krakowie, Gabinet Numizmatyczny]*



*Il. 15. Pieczęć
Leszka Czarnego,
księcia krakowskiego,
sandomierskiego
i sieradzkiego,
książę uczestniczy we mszy
świętej odprawianej przez
św. Stanisława
[odlewy metalowe i gipsowe
pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*



*Il. 16. Wspólna pieczęć
majestatowa książąt
głogowskich i żagańskich
Henryka V
oraz jego synów Henryka VI
i Henryka VII
[odlewy metalowe i gipsowe
pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*

*Il. 17. Pieczęć majestatowa
króla polskiego Kazimierza
Wielkiego, rewers
[odlewy metalowe i gipsowe
pieczęci ze zbiorów
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*



*Il. 18. Tablica erekcyjna
zamku w Łobzowie
pod Krakowem z 1367 r.
fundacji
Kazimierza Wielkiego
(obecnie w Zamku
Królewskim na Wawelu),
nawiązująca formą
do pieczęci królewskiej
[fotografia ze zbioru
Zakładu Nauk
Pomocniczych
Historii Uniwersytetu
Jagiellońskiego]*

